Nr. 132. We Lwowie, Niedziela dnia 8. Czerwca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 fen., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 7. czerwca.

Korespondent lwowski *Czasu* żali się, że w obozie malkontentów powstał hałas na wiadomość, iż Sejm odroczony został do jesieni, i że całą winę złożono niesłusznie na pp. Grocholskiego i Smolkę.

Zdaje nam się, że korespondent organu Stańczyków jest w błędzie, bo w prasie lwowskiej nie spotkaliśmy się ze zbyt wielkim lamentem z powodu ndaremnionej sesji wiosennej, a wszystkie głosy publiczne zgodziły się tylko na to, że niestosownem było ze strony naszych przewódców, starać się o odroczenie Sejmu do jesieni, jeżeli rząd przystał już raz na dokończenie sesji zeszłorocznej w bieżącym miesiącu. Że krok ten był niestósowny, na to zgadzają się wszystkie pisma krajowe, naturalnie z wyjątkiem *Czasu*, a że inicjatorami odroczenia byli pp. Smolka, Zyblikiewicz i Grocholski, temu chyba także tylko *Czas* potrafi zaprzeczyć, bo przecież znaną jest nam dokładnie treść listów dr. Smolki do hr. Taaffego i p. Zaleskiego, w których prezydent Izby wyraźnie powiada, że p. Grocholski nie mógłby przybyć w czerwcu do Lwowa.

Takie odroczenie może być dla niektórych posłów bardzo dogodnem, ale sprawy krajowe ucierpiały, bo w tych dwóch tygodniach można było załatwić niektóre wnioski przez komisje już zupełnie lub w części wygotowane, jak np. kościelną ustawę konkurencyjną, a na sesję jesienną byłby pozostał tylko budżet, ewentualnie sprawa drogowa i t. p.

Ci co twierdzą, że za to sesja jesienna potrwa dłużej, są w największym błędzie. Zapatrywanie to okaże się tak mylnem, jak się już nieraz okazało, gdyż jak zwykle tak i w tym roku sfery decydujące nie zgodzą się prawdopodobnie na zwołanie Sejmu przed początkiem września coby i wtedy byli uczynili, gdyby dokończenie sesji zeszłorocznej odbyło się było w bieżącym miesiącu. Pokaże się więc w rezultacie, że Sejm obradować będzie króciej o te dwa lub trzy tygodnie, które bylibyśmy teraz zyskali.

Zresztą powody, jakie przytoczono za odroczeniem zwołanej już prawie sesji, nie mogą trafić do naszego przekonania. Wydatek 20.000 złr. byłby sowicie zrównoważony skuteczną pracą Sejmu, a nieobecność jednego, choćby najwyżej cenionego posła, nie powinna była wpłynąć na odwołanie raz powziętego postanowienia. Prędzej możemy przypuścić, że „unia zachowawcza" nie czuła się na siłach, aby w danym razie odpowiedzieć w Kole polskiem i w Sejmie na pewne interpelacje, np. jak pokierowała sprawą decentralizacji kolei państwowych lub sprawą kolei Północnej.

Korespondencje.

Paryż 2. czerwca.

(Prawo o rozwodzie. Sprawa rewizji konstytucji. Francuskie kolonje wakacyjne).

(P.) Sprawa rozwodowa, która tak długo utrzymywała opinię francuską w naprężeniu, została nareszcie rozstrzygniętą na korzyść rozwodu. Senat, po czterodniowej generalnej rozprawie przyjął rozwód w zasadzie znaczną większością, bo 160 głosami przeciwko 118. Szczegółowe postanowienia określone zostaną niebawem.

Obecna uchwała Senatu przywraca dawną ustawę republikańską z r. 1792. Rozwód uchwalony za czasów wielkiej rewolucji, jako integralna część praw człowieka i swobód republikańskich, został następnie zniesiony za restauracji prawem z dnia 8. maja 1816 r. Od tego czasu upłynęło blisko lat 70, nim pierwotna ustawa republikańska mogła była znów być przywróconą. Z pewnemi ograniczeniami zastrzeżono bowiem już z góry, że rozwód „za obopólną zgodą" zawarty, nie może być dopuszczony, a w szczegółowej dyskusji rozwód „na żądanie jednej ze stron," zostanie niewątpliwie bardziej jeszcze ograniczony.

Rozwód od pół wieku z góry należy we Francji do tak zwanych kwestyj palących i niejednokrotnie już służył za temat publicystom, powieściopisarzom i komedjopisarzom, którzy rozbiorowi tej sprawy, związanej z ważnemi moralnemi i społecznemi zagadnieniami, poświęcili wiele pierwszorzędnych utworów.

Na polu ustawodawczem podniósł tę sprawę w latach ostatnich, mianowicie w r. 1876, poseł N a q u e t, i on ją też szczęśliwie doprowadził do końca w Senacie. Wniosek p. Naquet, według własnego jego wyznania, przyjęty został pierwotnie ze śmiechem. Wnioskodawca jednak nie dał za wygranę. Poruszył opinię publiczną, objechawszy całą Francję z konferencjami w obronie rozwodu, które miał w 100 blisko miejscowościach, a poparty na całej linji przez prasę, nie dał sprawie ugrzęznąć i w Izbach.

W senackiej rozprawie jeneralnej starły się ze sobą dwa obozy: zwolenników i przeciwników rozwodu. Za rozwodem wypowiedział najlepszą i najgruntowniejszą mowę N a q u e t, poparty przez ministra p. M a r t i n - F e u i l l é e i sprawozdawcę senatora L a b i c h e'a. W imieniu przeciwników rozwodu przemawiał wywownie, jak z kazalnicy, senator i filozof-moralista, p. Juliusz S i m o n, sekundowany przez p. A l l o u i senatorów z prawicy.

Wypowiedziane w senacie argumenty na korzyść rozwodu przesiąknęły już od dość dawna w francuską opinię publiczną. Wyłuszczył je szczegółowo N a q u e t. Streścić się one dadzą w sposób następujący: Rozwód jest złem, złem jednak koniecznem, chroniącem społeczeństwo od większego jeszcze zła, które pociąga za sobą nierozerwalność związków małżeńskich. Stadła nie zawsze dobierają się, *errare humanum est*; dlaczegoż więc ma człowiek dźwigać przez całe życie jarzmo, w które przemienia się niejednokrotnie słodki węzeł hymenu? W czasach zresztą, kiedy w sprawie kojarzenia się stadeł grają wielką zazwyczaj rolę względy, niemające nic wspólnego z istotą małżeństwa; w czasach, kiedy zawieranie związków małżeńskich odbywa się w warunkach mało sprzyjających odpowiedniemu doborowi — małżeństwo staje się nierzadko zbyt ciężkiem jarzmem. I gdybyż społeczeństwo dzisiejsze skłonne było potulnie i cierpliwie znosić raz przyjęte więzy, nawet wtedy, gdy wybór okaże się w rezultacie najfatalniejszym! Gdzież tam, ludzie dzisiejsi, zawiedzeni w małżeństwie, szukają zazwyczaj po za domem tego, czego nie znajdują w związku legalnym. Demoralizacja i zepsucie szerzy się dokoła ze szkodą samej instytucji małżeństwa i rodziny.

Wielu ucieka się do półśrodku — separacji od stołu i łoża, która jednak złemu nie zaradza. Separowani szukają związków nielegalnych, co niekorzystnie wpływa na wychowywane w tych warunkach potomstwo. We Francji, jak stwierdził Naquet w swem przemówieniu, jest obecnie 50.000 separowanych małżonków, a przybywa ich blisko 6000 corocznie. Rozwód pozwoli niedobranym stadłom rozłączyć się, i w sposób legalny zawiązać nową rodzinę; rozwód zabezpieczy lepiej stanowisko kobiety w małżeństwie i wyprowadzi ją z fałszywego położenia, jakie jej stwarza dziś separacja. A jednak separacja jest dziś jedynem lekarstwem na niedobrane małżeństwo i jedyną prawie ucieczką kobiet, które nie znalazły szczęścia w małżeństwie. Na 1000 separacyj 105 tylko uchwalanych bywa przez sąd na żądanie mężów, którzy łatwiej potrafią uzupełniać sobie braki niedobranego małżeństwa. Rozwód zresztą lepiej zabezpiecza stanowisko dzieci z pierwszego małżeństwa, lepiej nierównie jak separacja.

Juliusz S i m o n przemawiając przeciwko rozwodowi, wychodził głównie z tego założenia, że uznanie rozwodu zachwieje same podstawy rodziny i małżeństwa, którego zasadniczą cechą winna być nierozerwalność. Obawy te jednak, wypływające z mglistych nieco i mistycznych zapatrywań, nie sprawdzają się wcale. Małżeństwo łączy ludzi tyloma węzłami, że nikt ich zbyt pochopnie zrywać nie będzie. Nierozerwalność zresztą małżeństwa zostaje zasadą, rozwód zaś wyjątkiem — na tym zaś świecie *nulla regula sine exceptione*. Widzimy zresztą, że zaprowadzenie rozwodu w niektórych krajach, jak Niemcy, Belgja, nie wpłynęło bynajmniej na rozluźnienie związków małżeńskich. W krajach tych procent rozwodzących się jest nawet mniejszy, niż procent separujących we Francji. W prowincjach zresztą francuskich, przyłączonych po roku 1871 do Niemiec, zaprowadzenie rozwodu nie podkopało bynajmniej rodziny i małżeństwa.

Nad sprawą rewizji konstytucji obraduje obecnie wybrana przez Izbę komisja 22. W komisji tej tylko czterej członkowie z lewicy: C l e m e n c e a u, F l o q u e t, G o b l e t i G r a n e t żądają rewizji nieograniczonej i pozostawienia w tej mierze decyzji kongresowi. Większość, złożona z 18 posłów, jest za rewizją ograniczoną, jakiej żąda p. F e r r y.

Wobec zajęcia się i u was sprawą kolonij wakacyjnych, pospieszam zakomunikować wam w tej mierze kilka szczegółów ze stosunków tutejszych. Kolonje wakacyjne są bardzo młodą instytucją we Francji. W roku zeszłym dopiero kilka osób, sprzyjających dziatwie szkolnej zajęło się zorganizowaniem dwu kolonij wakacyjnych w dziewiątym okręgu Paryża. Postarano się o informacje z Szwajcarji i Niemiec i wysłano istotnie w miesiącu sierpniu dwie kolonje, jedną z chłopców, drugą z dziewcząt. Teraz dopiero ogłoszono sprawozdanie z tych wakacyjnych wycieczek. Kolonje składały się z młodzieży od lat 10 do 13; rekrutowano je z jednej szkoły, ażeby przełożeni lepiej znali swych elewów. Z chłopcami udał się na wycieczkę jeden z profesorów wraz z żoną, która matkowała chłopcom. Prefekt departamentu Haute-Marne po bezskutecznych próbach znalezienia gościnności u ludzi prywatnych, zaproponował zarekwirowanie dla kolonji budynku szkoły normalnej w Chaumont, opróżnionej na czas wakacyj. Dla dziewcząt znaleziono podobne pomieszczenie w Luxeuil.

Porządek w prowadzeniu kolonji był następujący: Dzieci same winne były słać sobie łóżka, oraz czyścić ubranie i obuwie. Kazano im się codziennie myć od stóp do głowy wodą i mydłem. Po powrocie z zabawy wieczorem dzieci kąpały się znowu, zmieniały obuwie i dopiero siadały do kolacji. Dzień rozpoczynano śpiewami, czas zresztą schodził na zabawach i gimnastyce. W czasie zabaw i wycieczek profesor winien był dawać objaśnienia młodzieży; każdy zaś z uczestników wycieczki wakacyjnej obowiązany był do prowadzenia dzienniczka swych spostrzeżeń, zabaw i zajęć. Lekcyj zresztą żadnych nie było. Młodzież powróciła zdrową i zadowoloną z pobytu na świeżem powietrzu.

Ziemie polskie.

Warszawa 2. czerwca. W ostatnim nr. *Rusi* Aksakowa znajdujemy historję kolonizowania włościan rosyjskich w Królestwie. „W roku 1839, cesarz Mikołaj I. powziął zamiar zaludnić rosjanami okolicę twierdzy Nowogeorgiewsk (Modlin) w promieniu siedmiowiorstowym dokoła twierdzy. W tym celu zostały częścią kupione, a częścią drogą zamiany nabyte dobra, należące do okolicznych obywateli ziemskich Polaków między rzekami Wkrą, Bugiem, Narwią i Wisłą. Szkoda wielka, że nie wszystkie jednak te grunta zostały zaludnione przez włościan, większa część bowiem tych gruntów obróconą została na majoraty i podarowana rozmaitym osobom. Włościanie, którzy otrzymali grunta, pochodzili wszyscy z gubernji pskowskiej; przybyło ich 60 rodzin liczących 366 głów, które utworzyły trzy wsie: Aleksandrówkę (25 osad—185 dusz), Hosiewkę (12 osad—dusz 81) i Szczypiorno (20 osad—dusz 100). Oprócz tego pod Zakroczymiem założono dwie osady z 5 duszami i między Bugiem a Narwią kolonję Konstantynówkę, gdzie w 13 osadach zamieszkało dusz 26. Całość zatem kolonizacji dokoła Modlina przedstawia się w liczbie 393 dusz zamieszkałych w 71 osadach. W tej liczbie było mężczyzn 226, kobiet 167. Część tej ludności zaliczoną została do parafji zakroczymskiej, reszta zaś utworzyła oddzielną parafję aleksandrowską, gdzie stanęła w r. 1845 cerkiew".

„Osady zostały urządzone z gruntu w guście rosyjskim. Przestronne izby z okrąglaków na cegle; izba przedzielona sienią na dwie połowy; pod nią piwnica; obok izby obszerny dziedziniec ogrodzony żerdziami lub deskami, wjazdowe wrota ciosowe, na dziedzińcu porządne budynki gospodarcze. W Aleksandrówce pobudowano domostwa piętrowe, okazało się to jednak niepraktycznem i przerobiono je na zwyczajne. Każda rodzina dostała 15 dziesięcin ziemi i inwentarz odpowiedni; oprócz tego przesiedleńcy otrzymywali z początku zapomogę od rządu w takiej ilości, iż mogli z niej wyłącznie się utrzymać; wolni byli przytem przez lat 6 od podatków i na zawsze zwolnieni od wojska".

„Zuwagi na różność warunków klimatycznych i kulturnych przesiedleńcy pskowscy zostali oddani w opiekę komisarzowi rządowemu, który wykładał im agronomję, monitując leniwszych nahajkami kozackiemi, których też nie brakło, przez pierwsze lat kilka bowiem przeznaczono tu oddział kozaków, mający zabezpieczyć przesiedleńców od domniemanej napaści ze strony ludności miejscowej. Mała tylko liczba przesiedleńców nie upodobała sobie tego trybu życia i powróciła niebawem w strony rodzinne; reszta pozostała na miejscu, oswoiła się z nową sytuacją i zaczęło się jej nawet powodzić. Zdawałoby się, że w tym stanie rzeczy, przy tak łagodnym klimacie i na żyznej, bogatej glebie, ludność przesiedleńcza prosperować i mnożyć się powinna; stało się przeciwnie, a kiedy w roku 1864 na mocy prawa o uwłaszczeniu koloniści stali się właścicielami swych osad, zaczęli wyprzedawać się i kolonje ich poczęły szybko przechodzić w ręce Niemców i Polaków. W roku 1872 już tylko 52 kolonje są w ręku rosyjskim, 17 w rękach obcych".

„To słabnięcie żywiołu rosyjskiego jedni tłumaczą pijaństwem, inni niezdolnością kolonizacyjną Rosjan w ogóle i tęsknotą za rodzinną ziemią. Według nas, powiada *Ruś*, winno tutaj tylko prawo o uwłaszczeniu, które niewłaściwie zastosowano do rosyjskich przesiedleńców. Należało raczej przewidzieć ewentualność przejścia gruntów w ręce polskie i ustanowić własność gminną bez prawa sprzedawania gruntów lub wydzierżawiania ich nie-Rsjanom. Obok tego należało utworzyć z ludności rosyjskiej oddzielną gminę zamiast przyłączenia do gmin istniejących, gdzie większość jest polska i według swej woli rozstrzyga kwestje ogólne na zebraniach gminnych. Oprócz tego w powiecie płońskim naczelnikiem powiatowym dopiero od lat dwóch jest prawosławny, przedtem zaś byli Polacy."

„Ten „d o t k l i w y" stan rzeczy zwrócił nareszcie uwagę sfer wyższych i z inicjatywy jenerała Żukowskiego, komendanta twierdzy Nowogeorgjewsk, którego Polacy za to obłudnikiem nazwali, kwestja ta została poruszoną przez ministerstwo spraw wewnętrznych, a postanowienie o zmianie przepisów obowiązujących odnośnie do kolonij modlińskich, zyskało najwyższe zatwierdzenie w dniu 14. grudnia 1875 roku. Oto treść rzeczonego postanowienia:

1) Osady dokoła Nowogeorgjewska mogą być sprzedawane i wydzierżawiane tylko prawosławnym.

2) Prawosławni, ale nie włościanie mogą być właścicielami tylko jednej osady.

3) Osady wydzierżawione nie Rosjanom po ukazie z d. 19. lutego 1864 r. mogą pozostać w ich ręku do ekspiracji umowy o ile ta kończy się przed 20 laty; termina gruntu i dzierżawy wieczyste, redukują się do lat 20, licząc od daty niniejszego postanowienia.

I cóż się stało? I tym razem rezultat zawiódł! Oto zestawienie cyfr z r. 1872 i 1883:

Wsie.	Osady. 1872. ros.	1872. obce.	1883. ros.	1883. obce.
Aleksandrówka . .	20 1/2	4 1/2	17 1/2	7 1/2
Kosiewka	9 1/2	2 1/2	8	4
Szczypiorno	12	8	10	10
Konstantynówka . .	10	2	10	2
Razem	52	17	45 1/2	23 1/2

„Jeżeli kto mniema, że kolonje rosyjskie zostały ustąpione między rokiem 1872 a 1875, tj. datą postanowienia, to się myli. Wszystko to zaszło po roku 1875 i proces rozdrabiania własności osadniczej trwa do dziś dzień; obok tego wielu Polaków i Niemców dzierżawi małe cząsteczki i osiedla się po dawnemu; przybył wreszcie i kontyngiens t. zw. „komorników", którzy pracują w twierdzy jako cieśle, kamieniarze itp. i mieszkają tylko w osadach. Koniec końców dziś ludności rosyjskiej liczą wszystkie kolonje 296 głów (mężczyzn 147, kobiet 149), kiedy ich w roku 1845 było 392, a w 1872 — 325. Nie dość na tem, jest to tylko jedna trzecia ogólnej ludności — pozostałe dwie trzecie stanowią Polacy, Niemcy i żydzi, choć żydom zabroniono jeszcze w roku 1857 mieszkać dokoła twierdzy."

„Tym sposobem ludność rosyjska nie tylko zmniejszyła się liczebnie, ale się pomięszała z obcą. To pomięszanie się zostało bez wpływu wzajemnego narodowości na siebie. I tak prawie cała ludność polska, a zwłaszcza męzka jej połowa mówi dobrze po rosyjsku. Rosjanie zaś nie tylko mówią dobrze po polsku, ale mówiąc po rosyjsku, wtrącają polskie zwroty."

„Stosunki tymczasem między Rosjanami a obcymi są zupełnie pokojowe, choć zwyczaje i obyczaje odmienne. Mimo to nie ma ścisłego zbliżenia. Rosjanie unikają małżeństwa z innowiercami, które też są rzadkością. Niemki, wyszedłszy za Rosjan, przyjmują jednak prawosławie, uważają się za Rosjanki i z dziećmi inaczej jak po rosyjsku nie mówią; wnoszą tylko do rosyjskiej Izby zamiłowanie porządku i dzieci swe nawet ubierają w majtki co nie we wszystkich domostwach rosyjskich bywa obserwowane. Ale póki pozostają katoliczkami, po rosyjsku źle mówią, i dzieci ich także używają polskiej mowy; widziałem sam w Kosiewce 12 letniego chłopca, który z trudnością mówił po rosyjsku i wciąż się chwytał polszczyzny. Był jednak wypadek, że i katolicy przeszli na prawosławie. W Szczypiornie

Kronika lwowska.

(Projekt wystawy. Nowe ordery. Dyskusja nad wyższym zakładem wychowawczym żeńskim. Fatalny przypadek „Gazety Krakowskiej." Najnowsza walka byków na arenie lwowskiej.)

Nim przystąpię do mojego referatu tygodniowego, mam wniosek do zrobienia. Koło literackie uchwala: Ze względu na powodzenie, jakie miała wystawa zabytków z czasów Jana Kochanowskiego, w połączeniu ze zjazdem historyczno-literackim w Krakowie, połączoną będzie ze zwołanym do Lwowa na niewiadomy termin Zjazdem literacko-artystycznym „wystawa osobliwości literackich i artystycznych." Pozostawiam *Szczutkowi* ogłoszenie spisu przedmiotów, które na wystawie takiej znaleźć się mogą, sam zaś wyrażam tu nadzieję, że będziemy mogli oglądać na niej „kogoś," co to ofiarował p. Bronisławowi Wołowskiemu 100.000 franków, ażeby redagował *Messager de Vienne* w duchu pruskim.

Osobny dział tej wystawy stanowićby mogły plagiaty. Ja z mojej strony przyszlę korespondencję lwowską *Biblioteki Warszawskiej*, w której jest mowa o przymierzu Polaków z partją niemiecką centralistyczną w Radzie państwa i której myśl wziętą jest z roczników *Dziennika Polskiego*, wydanych pod redakcją p. Jana Lama, wówczas, gdy Rechbauer, wraz ze swojem stronnictwem, otwarcie i usilnie przemawiał za nadaniem Galicji odrębnego stanowiska w monarchji. Plagiator, według niektórych, otrzymać winien order św. Filipa z Konopi.

Nie ustanowiono niestety jeszcze orderu dla tych, którzy przemawiali niegdyś za przemienieniem Austrji w państwo federacyjne, za trzema, czterma, lub pięcioma „grupami" historyczno-politycznemi, za Rezolucją z roku 1868, którzy jedyne zbawienie kraju widzieli w usunięciu się od udziału w Radzie państwa, i na przeciwnikach tych teoryj poczciwej nitki nie zostawiali, a którzy obecnie lekceważą Sejm krajowy i jego stanowisko, dyrektyw wyszłych z jego łona nie przyjmują, o sankcję uchwał jego najmniejszych zabiegów nie czynią, wpływów swoich w Wiedniu używają bez utrzymania czucia z opinją kraju i dokończenie odroczonej sesji sejmowej uważają za rzecz małej wagi. Sądzę, że powinien istnieć dla nich order „Mekety Perekińczyka." Gdybym miał czas i zdrowie po temu, podałbym w szeregu odczytów publicznych bardzo zajmujące biografie polityków naszych tego rodzaju.

Pomysł ten nie przeraziłby może nikogo więcej, niż przeraziła dr. Zgórskiego myśl, że w wyższym zakładzie naukowym żeńskim panienki będą się uczyły zakładania banków, zestawiania bilansów i innych sztuk finansowych. Ponieważ mnie samemu byłoby bardzo nieprzyjemnie, gdybym posiadał połowicę, bieglejszą odemnie w pisaniu „Kronik Lwowskich", więc umiem odczuć przerażenie dr. Zgórskiego. Wyobrażam sobie położenie dyrektora wielkiej instytucji finansowej, któryby wieczór nie śmiał pokazać się przy herbacie i tylko z drugiego pokoju słuchał, jak jego żona wraz z przyjaciółkami umiejętnie nicuje jego działalność urzędową i jak całe grono niewiast śmieje się z byków, które strzelił. Jeżeli kto zresztą ma co do zarzucenia dr. Zgórskiemu, to z pewnością nie zarzuci mu uporczywego trzymania się jednych i tych samych poglądów politycznych i społecznych. Do niedawna wyznawca zasady, że należy dążyć do równości przez podnoszenie niższych warstw na jeden poziom wykształcenia, a jeżeli można i zamożności, a tem samem niezawisłości moralnej i materjalnej z warstwami wyższemi, oburza się dziś dr. Zgórski, że stróże kamieniczni ośmielają się posyłać swoje córki do szkół, że żony rzemieślników chodzą w jedwabiach po Wysokim Zamku, i że ludzie bez dyplomów uniwersyteckich rozprawiają o wychowaniu publicznem. *Wem Gott gibt ein Amt, dem gibt Er Verstand.*

O wniosku dr. Semilskiego w Radzie miejskiej, co do powierzenia dyrekcji przyszłego wyższego zakładu naukowego żeńskiego uczonej niewieście, wolno każdemu mieć swoje zdanie, ale grzeczność należąca się damom nie pozwala występować z niemi publicznie. Dopiero gdy przyjdzie do skutku zupełna emancypacja kobiet; gdy walka o byt rozpocznie się na wszystkich punktach i zatrze w obcowaniu ludzi między sobą ostatni ślad dzisiejszych stosunków i obyczajów towarzyskich, powiemy paniom wszystko, co mamy na wątróbce, i powiemy to zapewne w formie bardzo dosadnej, popartej argumentami wziętemi z czasów, w których utworzyło się społeczeństwo ludzkie, i w których powstał podział praw, obowiązków i zajęć między mężczyzną a kobietą, jaki istnieje dotychczas. — O całej dyskusji nad tym przedmiotem, jaka przez dwa wieczory toczyła się na ratuszu, można powiedzieć tylko tyle, że i sejm niewieści potrafiłby także dyskutować na nowo nad uchwałą niedawno już raz powziętą. „Panowie stworzenia" nie okazali tu bynajmniej wyższości nad paniami, nawet nad takiemi paniami, które bez względu na szacunek należny wiekowi, w mowie potocznej arogancja mężczyzn zwykła obdarzać przydomkiem: stare baby. Mam honor zapewnić, że w tej mierze stanowię chwalebny wyjątek z rodzaju męzkiego, i że dla mnie istota, znajdująca się w ośmdziesiątej wiośnie życia, jest jeszcze zawsze istotą młodocianą i pełną powabu. W tej mierze, ale tylko w tej jednej, panie podobne są do papug — te bowiem żyjąc po kilkaset lat i więcej, w ośmdziesiątym roku życia muszą być zaledwie młodemi panienkami na wydaniu.

Po walce o wychowanie kobiet, mamy teraz walkę festynów na Wysokim Zamku, która mi przypomina żywo scenę z lwowskiego zjazdu „stronnictw postępowych polskich" w r. 1870. My mamelucy przez aklamację wynieśliśmy byli na krzesło przewodniczącego śp. dr. Marjana Dylewskiego. Demokraci opamiętali się dopiero po niewczasie, i zaczęli wołać, ażeby przewodnictwo objął śp. Dominik Gębarzewski. Ten bez ceremonji wlazł na estradę i usiadł na rogu krzesła, z którego n a s z przewodniczący nie ustąpił. Obaj staruszkowie byli żywego temperamentu, a mimika ich i gestykulacja przy tej sposobności mogłaby była najgorszego melancholika pobudzić do spazmatycznego śmiechu. Ma się rozumieć, że stronnictwa postępowe nic nie uradziły. Dzisiaj z nich i z całego „postępu" nie ma ani śladu. Miejmy nadzieję, że festyny ze względu na dobre swoje cele podzielą się dwiema Niedzielami, a nie jedną.

Czy słyszeliście już państwo o okropności, jaka się wydarzyła *Gazecie Krakowskiej?* Na Szlązku odbywało się zgromadzenie. Na to zgromadzenie *Gazeta Krakowska* wysłała telegram, nadzwyczaj pięknie stylizowany. Najpierwszorzędniejsze siły w skład redakcji wchodzące, brały udział w jego utworzeniu, piłowały, poprawiały, majstrowały bez końca, a dla dania mu ostatniej politury zawezwano ponoś nawet jakiegoś poetę z po za grona redakcyjnego, i to najlepszego poetę, jakiego można było znaleźć w Krakowie, nie reflektnjąc z natury rzeczy na wydawcę i redaktora *Reformy*, Adama Asnyka. Telegram nadszedł też na czas, ale na starym aparacie, i — o zgrozo! telegrafista przez pomyłkę przy przepisywaniu zamiast *Gazeta Krakowska*, napisał *Gazeta Narodowa*. Tak więc w sprawozdaniach ze zjazdu, które i *Narodówka* wydrukowała, organ lwowski paradował w pysznych piórach organu krakowskiego, który ze łzami w czcionkach nieszczęście to swoje czytelnikom opowiada.

Może się znajdzie jaki bezbożnik, który także komu innemu a nie autorowi broszury o kasie Zaliczkowej lwowskiej, przypisze najpotężniejszy piorun, jaki kiedykolwiek pióro polskie na przeciwnika cisnęło. Autorem tym ma być radca p. Teodor Kulczycki, znany jako purysta, wynalazca „osobników" i przytem znakomity — niechcę powiedzieć: buchhalterzysta, a więc znakomity *pocsetnik* tutejszy. On to oświadczył znakomitemu moraliście Janowi Nepomucenowi z Kądsićtam Gniewoszowi, jak już doniesiono, że „bryzg kipiączki z rozdziawu plugawego akefala wysyknięty, nie dosięga nawet poziomu pogardy". Mówią, że znakomity moralista przeczytawszy te wyrazy, w pierwszej chwili struchlał i ochłapł, jak pęcherz, z któregoby wypuszczono powietrze.— Struchlał, on, który kiedyś, gdzieś w jakiejś bitwie dokazał cudów waleczności i tylko przez skromność wyniósł się przed ukończeniem walki tak szybko, że należące mu się wawrzyny, musiano aż pocztą za nim posełać. Jakkolwiek później przyszedł nieco do siebie, znakomity nasz moralista, nosić się ma od tego czasu z zamiarami samobójczemi, czuje bowiem że trafiła kosa na kamień.

A propos znakomitego moralisty; mówiono mi, że z pod niezrównanego jego pióra wyszła obszerna, a nie wiem już która z rzędu biografia moja, trzymana w tonie bynajmniej nie panegirycznym. Treści jej nikt mi dokładnie powtórzyć nie umiał, ponieważ jak wiadomo sami tylko złodzieje czytają *Strażnicę*, a ja w Brygidkach nie bywam. Ale mniejsza o to, nie wiele straciłem, zważywszy, że najcenniejsze utwory znakomitego naszego moralisty, grzeszą pewną chaotycznością stylu i wydałyby mi się mdłemi po znakomitym popisie znakomitego naszego pocztetnika, o którym wspomniałem. Co tu za logika, co za konsekwencja i dosadność w wyrażeniach! Dany jest „plugawy akefal", stworzenie takie nie może mieć gęby, ani pyska, ani paszczy, ale ponieważ „bryzga kipiączką", więc musi mieć jakiś otwór do sykania, który jakoś nazwać potrzeba, a więc: „rozdziaw". Za takie wzbogacenie nomenklatury zoologicznej należy się zasłużonemu osobnikowi uznanie ze strony Akademii Umiejętności w Krakowie.

Jan Lam.

dwoje młodych katolików pragnęło się pobrać; ksiądz odmówił ślubu pod pozorem, że nie są dostatecznie religijnie przygotowani. Poszli zatem do duchownego prawosławnego, przyjęli prawosławie i ślub otrzymali (charakterystyczne!)

„W koloniach rosyjskich pod Modlinem są dwie szkoły męskie, w Szczepiornie jednoklasowa i w Aleksandrowie dwuklasowa. Uczą się dzieci rosyjskie i polskie pospołu. W sierpniu r. z. objeżdżającego kraj warszawskiego jenerał-gubernatora przyjęli włościanie w Aleksandrówce chlebem i solą, dziewczęta były w sarafanach rosyjskich, od jednej z nich jenerał-gubernator przyjął bukiet. Mówią — nie wiem ile w tem prawdy — że będąc w szkole jenerał-adjutant Hurko zapytał jednego z chłopców czy umie po polsku. „Jeszcze się nie wyuczyłem" — odrzekł chłopiec. „I nie potrzeba" — odrzec miał jenerał-gubernator. — Mam nadzieję, że tobie wystarczy tutaj zupełnie język rosyjski".

Sejmik relacyjny.

Przemyśl 6. czerwca.

Dziś stawał przed wyborcami swymi poseł z większych posiadłości okręgu Przemyskiego i Jarosławskiego do Rady państwa, p. Zygmunt Kozłowski, w celu zdania im sprawy z swoich czynności. Zgromadzenie wyborców było nader liczne. Z okręgu Przemysko-Jarosławskiego stanęło 32, jako goście zaś znajdowali się na niem także członkowie oddziału przemyskiego Towarzystwa gospodarskiego z powiatów mościskiego, dobromilskiego i jaworowskiego, odbywającego w dniu dzisiejszym również walne zebranie. Z wybitniejszych osobistości obecni byli: ks. bisk. Stupnicki, ks. Adam Sapieha, hr. Władysław Badeni, poseł hr. Stefan Zamoyski, poseł Władysław ks. Sapieha, poseł hr. Stanisław Stadnicki, wice-marszałek Jarosławski p. Marynowski, poseł hr. Koziebrodzki, p. Younga i wielu innych. Obrany na wniosek Stefana hr. Zamoyskiego na przewodniczącego ks. biskup Stupnicki, powołał na asesorów Adama ks. Sapiehę i p. Marynowskiego i zaprosił następnie delegata do zdania sprawy. Zabrawszy głos, usiłował poseł Kozłowski usprawiedliwić przed wyborcami, dla czego dopiero dziś staje przed nimi dla sprawozdania z trzyletnich swoich czynności. Owóż konstatuje u wstępu, że niejednokrotnie i przy każdej sposobności znosił się z wyborcami, i prosił wielu z nich o naznaczenie czasu do zjazdu dogodnego; atoli za każdym razem stawały w drodze rozliczne trudności pochodzące jednak zawsze nie z winy mowcy. Przechodząc do rzeczy zaznaczył z ubolewaniem, że delegacja nasza nie może poszczycić się przed krajem wielkiemi zdobyczami. Winne temu w znacznej części stosunki i okoliczności, wśród których znajduje się ona w Wiedniu. Dla scharakteryzowania ich skreślił mowca pobieżny rys historyczny ubiegłej i bieżącej kadencji parlamentu wiedeńskiego. Przed gabinetem obecnym stało u steru ministerstwo centralistyczne, krajowi naszemu wysoce nieprzychylne, z którego [illegible] dla Galicji dość wspomnieć o ścieśnieniu atrybucyj kraju. Rady szkolnej; o odpornem jego stanowisku wobec starań delegacji, ażeby kraj uzyskał połączenie komunikacyjne [illegible]. Przed gabinetem obecnym [illegible] z gabinetem hr. Taaffe, lecz zrazu zostały obok niego dawne wrogie żywioły Galicji i dopiero po długich wysiłkach można je było usunąć z łona ministerjalnych. Mimo to jednak nie nastąpiła jeszcze pożądana reorganizacja.

Tu następują wycieczki przeciw p. Ziemiałkowskiemu, a dalej mowa sprawozdawcy: W dalszym ciągu przybył drugi minister rodak, dr. Dunajewski. Nabytek to cenny, zdolności tego męża całemu krajowi dobrze są znane, i mogłyby w każdym kierunku przynieść Galicji ogromne korzyści, gdyby nie okoliczność, że dr. Dunajewski jest Polakiem. W obec namiętnych napaści, zaciętej niechęci i złej wiary przeciwników, położenie dr. Dunajewskiego, jako ministra Polaka, jest niezmiernie trudnem. Posądzano go wiecznie o stronniczość dla własnego kraju, koloportowano nawet takie fałsze, jak np. w sprawie indemnizacyjnej, że minister skarbu w tym celu podwyższa podatki, aby zrobić Galicji prezent z 75 miljonów. Co do hr. Taaffego, ten zarówno w życiu prywatnem, jak w polityce jest skończonym dżentlemenem. Położenie jego jest również niesłychanie trudnem. Opierając się na małej i często zachwianej nawet większości, w wielu razach, gdy zdanie jego jest zgodne z ogólny interes monarchji, nolens volens musiał poświęcić interesa nasze dla wyższych względów. [illegible] W obecnym stanie rzeczy jest rzeczą całkiem jasną, że [illegible] w wyborach delegacja nasza mogłaby się uwolnić od swych obowiązków. Trudności są w tej materji pod rozwagę [illegible]. Przy tak zaś licznych i nieuchronnych [illegible], że przez owy. [illegible] wszystkich stronnictw, łatwo przejść do tego porozumienia z całą wpływowość prasy [illegible] koła polskiego [illegible] Koło polskie w pewnym [illegible] „Ostatecznie bilans prac naszych — wyraził

się poseł — bardzo niestety ubogi w dodatnie rezultaty".

Oto ich szereg krótki: Zmiana podatku gruntowego, uzyskana głównie z pomocą ministra Dunajewskiego, częściowe załatwienie pomyślne sprawy kolei galicyjskich, względnie dla nas pożyteczna ustawa komasacyjna, ustawa o ochronie lasów i ustawa o melioracjach (ta ostatnia nie zupełnie dotychczas przeprowadzona w drodze ustawodawczej). Rzeczywiście korzystną dla nas jest ustawa o protekcji eksploatacji nafty i o ubezpieczeniu własności kopalń naftowych. Jako ujemne strony bilansu figurują: Niezałatwienie ugody [illegible], sprawa decentralizacji urzędów kolejowych, niedostateczne zapewnienie środków dla regulacji rzek, nakoniec opodatkowanie spirytusu i nafty. Rozwinąwszy taki obraz stosunków, warunków i działalności delegacji naszej w ogóle, przeszedł mowca do szczegółowego sprawozdania, jak i kiedy w danej sprawie sam działał i głos w Kole lub Izbie zabierał. Powoływał się przytem na stenogramy i protokoły obrad i w dłuższem przemówieniu wykazał te wszystkie momenta z akcji parlamentarnej, w których pośrednim lub bezpośrednim był czynnikiem. Występował tedy przeciw wielce szkodliwemu dla kraju naszego systemowi [illegible], protestował przeciw wydaleniu Polaków ze służby przy pracach regulacyjnych, wzywał ministra dla Galicji o współdziałanie w tej sprawie, protestował przeciw nadużyciom obcokrajowców. Presja ze strony polskiej pomogła o tyle przynajmniej, że Chertek usunięto. Żądał reorganizacji ministerstwa dla Galicji, [illegible] kolei Łupkowskiej [illegible] drobnym przedsiębiorcom krajowym na losy. W tym duchu przemawiał także jako członek deputacji, która się w tej sprawie udawała do ministra handlu, a zarazem żądał oddania budowy i służby na tej kolei w ręce krajowców.

Po mowie p. Kozłowskiego, zabrał głos hr. Koziebrodzki. [illegible] Po mowie p. Kozłowskiego wyrażał uznanie [illegible] Ks. Adam Sapieha w swojej mowie wyraził uznanie [illegible] odwadze [illegible] posła Kozłowskiego jego [illegible].

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło na wniosek posła ks. Stefana Zamoyskiego, przyjąć do wiadomości sprawozdanie posła Kozłowskiego i wyrazić mu wotum zaufania.

Przemysł naftowy w Rosji.

W dzienniku *Engineering* z dnia 21. marca znajdujemy następujące uwagi, odnoszące się do przemysłu naftowego w Rosji:

Najgłębszym otworem wiertniczym w obrębie Balakhani jest otwór Nr. 31 w Shaitan-Bazaar z 825 stopami głębokości, będący własnością braci Nobel (*Nobel Brothers*).

Z tego wynika, że w Baku znajdują się warstwy ropodajne i bywają eksploatowane tylko w nieznacznej głębokości. Lata [illegible], jak zwykle w Ameryce, głębokość ich dochodzi 1000 stóp, a następnie będzie potrzeba jeszcze 20–30 lat, zanim, podobnie jak w wielu miejscowościach Wirginii, osiągnięta będzie głębokość 2000 stóp.

Dotychczasowy przypływ w głębokościach 100—600 stóp jest tak znaczny, że nie ma najmniejszej potrzeby głębszych wierceń, tembardziej, że zapasy ropy wystarczą najzupełniej na pokrycie potrzeb całej Rosji, i przewidywanie się większego w najbliższym czasie zbytu do Europy, rozpoczęto już bardzo wiele robót.

Bracia Nobel, ponieważ są posiadają dwanaście najobfitszych źródeł, wiercą dalej, gdy tymczasem [illegible] robotników.

Ciężar gatunkowy surowicy wynosi od 0·780 do 0·890, a głębokość, z której się wydobywa surowicę, [illegible].

Wiercenie za naftą odbywa się na sposób amerykański, zastosowany do charakterystycznych stosunków półwyspu Apscheron.

Do robót technicznych używają bracia Nobel szwedzkich i niemieckich inżynierów, jako zaś robotników Ormian i Tatarów, którzy pracują tanio i sumiennie.

Biura i mieszkania inżynierów są odpowiednio do warunków klimatycznych zakładów braci Nobel, porządnie i wygodnie zbudowane i połączone telefonami tak pomiędzy sobą, jak i z miastem Baku.

Wiercenie za naftą na półwyspie Apscheron odbywa się tym samym sposobem, jak za wodą.

Drążek żelazny, 8—10 stóp długi, zaopatrzony jest na dolnym końcu świdrem i może być dowolnie przedłużony za pomocą nasad świdrowych.

Grunt składa się z warstw piaskowych i skalistych. Piaskowe są niebezpieczniejsze, gdy bowiem przy wierceniu w piasku kawałek krzemienia na bok się usunie i położy się poprzecznie przy świdrze, w celu założenia futrowania, wyjęcie świdra jest niezmiernie trudne, [illegible] żaden [illegible].

Średnica otworu wiertniczego wynosi 10 do 14 cali, grubość futrowania 1/8 do 1/4 cala.

Skoro otwór wiertniczy dosięgnie warstwy ropodajnej, wybucha zwykle przez dłuższy czas gaz węglowodorowy w wielkiej ilości. Ciśnienie bywa przytem zazwyczaj bardzo silne, skutkiem czego [illegible] wylatuje [illegible] otworu [illegible] słyszeć [illegible].

W celu zapobieżenia takim wybuchom i powstaniu wytrysków (fontan) naftowych, które są niebezpieczne i [illegible], zamyka się otwór wiertniczy żelazną nakrywką, która zaopatrzona jest kurkiem, umożliwiającym dowolne upuszczanie gazów. Jeżeli zamknięcie otworu nakrywką się nie uda, w takim razie wytryskowi nafty nie można tak długo zapobiedz, dopóki nie ustanie ciśnienie.

Przy poszukiwaniu nafty w otworze Nr. 25, będącym własnością braci Nobel, nastąpiła w roku zeszłym eksplozja, przyczem cały przyrząd wiertniczy o długości 500 stóp wyleciał w powietrze.

Dawniej zapuszczano wyłożenie żelazne, rurę otworową, bez uszczelnienia; obecnie zaś skopuje się ziemię na około otworu na głębokość 29—30 stóp i obsypuje rurę asfaltem lub „congretem, tj. mięszaniną betonową.

Uszczelnienie takie okazało się bardzo korzystnem przy zastósowaniu nakrywki rurowej.

Pogłoskę, która się rozeszła przed kilku tygodniami, jakoby ciśnienie przy takim wytrysku nafty było tak silne, że zgruchotało 3 calową nakrywkę ze żelaza lanego, należy o tyle sprostować, że piasek i żwir, który nafta porywa ze sobą, przy wytrysku może podobnie, jak to się dzieje przy maszynach piaskowych, przebić nawet płyty żelazne i wyżłobić w nich dziury. Bracia Nobel przechowują płytę 3 calową z lanego żelaza z kilkoma takiemi otworami, powstałymi przez nacisk piasku.

Ilość piasku, który wytryskująca nafta ze sobą unosi, bywa tak wielką, że często tworzy w około otworu wał kilkadziesiąt stóp wysoki, który czasem zasypuje budynki.

Skoro wytrysk nafty ustaje, rozpoczyna się pompowanie. Cylindry używane do pompowania obejmują po 50 galonów i posiadają na dnie kurek, który się otwiera, gdy naczynie dosięgnie gruntu a zamyka skoro się cylinder podnosi. Każde napełnienie cylindra wymaga kilku minut. Gdy przypływ się zmniejsza, wierci się dalej, a zawsze można być pewnym, że się napotka na naftę.

Ze zbiorników wypuszcza się naftę do rur drewnianych, które ją prowadzą do stawów położonych po za obrębem kopalni. Stawy te, które nie są częstokroć czem innem, jak tylko naturalnemi zagłębieniami powierzchni ziemi, nazwać można jeziorami naftowemi, ponieważ mieszczą w sobie często po kilka miljonów galonów nafty. Po pewnym czasie, gdy usiadł się piasek wyrzucony z otworów wiertniczych, pompuje się naftę z tych stawów do żelaznych zbiorników, z których nafta przewodami rurowymi, mającymi nieraz 8 do 10 mil długości, odpływa do rafineryj w Baku.

Wydobywanie nafty jest przemysłem wolnym, nie wymagającym żadnej koncesji. Potrzebną ziemię kupuje się u rządu lub właścicieli po 10 do 40 marek za rosyjski sążeń kwadratowy. (Dok. nast.).

KRONIKA.

Lwów dnia 7. czerwca.

Wiadomości osobiste. Namiestnik p. Zaleski powraca dziś z Wiednia do Lwowa. — Posłowie do Rady państwa pp. Abrahamowicz i dr. Biliński przybyli wczoraj do Lwowa. — Hr. Alfred Potocki przybył z Wiednia do Łańcuta. — Prezydent miasta Krakowa dr. Weigel wspólnie z profesorem p. Haufe z Wiednia i inspektorem przemysłowym p. Nawratilem udali się do Świątnik, w sprawie założenia tamże szkoły z wzorowym warstatem ślusarskim. — Pp. Abraham Wiesenberg z Wadowic i Isser Baumann ze Lwowa, uzyskali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.— W Warszawie zmarł w 93 r. życia dr. Tadeusz Wieniawski, podobno najstarszy wiekiem lekarz w Królestwie. Powszechnie poważany staruszek był ojcem Józefa i Henryka Wieniawskich. — Jenerał artylerji Sawin, znany powszechnie w Warszawie, zmarł przed kilkoma dniami. Jakkolwiek obcy naszemu społeczeństwu, zrósł się z niem jednak i do zgonu serdeczną ku niemu zachował życzliwość. Pisując przed rokiem 1860 korespondencje z Warszawy do *Siewiernoj poczty* i innych pism rosyjskich, zawsze przychylnie i dodatnio wyrażał się o naszem społeczeństwie. Od lat wielu pisma rosyjskie nie chciały listów jego drukować.

Kalendarz. Niedziela: Św. Trójcy. Wschód słońca o godz. 4 m. 7, zachód o godz. 7 m. 50. — Poniedziałek: Felicjana. Wschód słońca 4.6, zachód 7.51.

Kalendarzyk myśliwski. Od 15. czerwca wolno polować na ptactwo wodne w ogólności; przez cały czerwiec: na kozły (rogacze).

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym sumę celebrować będzie ks. kanonik Manastyrski, a kazanie powie ks. Wiśniowski. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi ks. Jan Skałuba, a kazanie mieć będzie ks. Jakób Patlewicz. — W kościele OO. Bernardynów sumę celebrować będzie ks. Symforjan Gdowski, a kazanie powie ks. Czesław Bogdalski.— W kościele OO. Karmelitów nabożeństwo zwykłe.

Festyn Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" rozpocznie się jutro w niedzielę o godz. 4ej po południu na górze zamkowej. Program dawno przygotowany i zapowiedziany, nie powtarzamy więc jego szczegółów; dochód przeznaczony na korzyść funduszu budowy sali. Rozprzedaż losów bogatej loterji fantowej przyjęły panie: Ahlowa, Becherowa, Czyżewiczowa, Ehrlichowa, Kiselkowa, Kwiecińska, Lechowa, Łuczkiewiczowa, Macinlska, Marszałkiewiczowa, Moszyńska, Semilska, Srokowska, Stachowiczówna, Stroynowska, Zgórska i Żelazowska.

Wycieczka stow. „Gwiazda" odbędzie się jutro w niedzielę 8. bm. w lasku Lonszanówka na dochód funduszów stowarzyszenia.

Młodzież handlowa urządza wycieczkę do lasu na Pasiekach we czwartek d. 12. bm. Karty wstępu nabywać można w dyrekcji stowarzyszenia, lub w handlu pp. Szajerów.

Zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu. Grono uczestników Zjazdu wybrało się dnia 6. bm. o godz. 2ej z Inowrocławia do Kruszwicy, gdzie zwidzili kościółek i Popielową wieżę; następnie udali się parowcem przez Gopło na Lednicę, gdzie zastali licznie zgromadzonych obywateli i włościan. Podczas serdecznego przyjęcia wygłoszono wiele mów w imieniu wszystkich stanów społeczeństwa. Po zwidzeniu dawnych ruin, udali się uczestnicy Zjazdu końmi do Inowrocławia, zkąd o północy wyruszyli dalej koleją, unosząc ze sobą najmilsze wspomnienia.

Przemysł polski. Znani przemysłowcy warszawscy, pp. Temler i Szwede, bawili kilka dni we Lwowie w powrocie z Konstantynopola i z Bułgarji, dokąd wzywani byli przez rząd dla rokowań, mających na celu wytworzenie w tem najmłodszem z państw europejskich przemysła garbarskiego. Rokowania te odniosły podobno, jak donosi *Kurjer Warszawski*, zupełnie pomyślny skutek, gdyż wyż wzmiankowani dwaj przemysłowcy założyć mają w okolicy Sofji lub Warny pierwszą garbarnię na olbrzymią skalę, rząd bułgarski zaś uwalnia ich od wszelkich podatków na długą ilość lat, oddaje im dla produkowania kory wielkie przestrzenie dębowych lasów rządowych, zobowiązuje się kupować wyłącznie u nich skóry potrzebne dla wojska i przynaje im wiele innych ulg i ułatwień. Świadczy to bardzo dobrze o rządzie bułgarskim, że stara się o wytworzenie przemysłu w tym kraju tak hojnie uposażonym we wszystkie dary przyrody, a tak bardzo zaniedbanym w skutek kilkuwiekowego jarzma obcego panowania. Z drugiej zaś strony jest to niemniej zaszczytnem dla polskiego przemysłu, że zdołał pozyskać taki rozgłos i dobre imię w świecie, iż rząd dalekiej od nas Bułgarji, będąc zarzucony ofertami Anglików i Niemców, wolał wejść w umowę z przemysłowcami warszawskimi w tem przekonaniu, że pod względem znajomości rzeczy stoją oni na równi z konkurentami zagranicznymi, a nieskończenie od nich wyżej pod względem sumienności... Bóg to raczy wiedzieć, kiedy my w Galicji staniemy na równi z Królestwem w rozwoju przemysłu i doczekamy się tego, że przemysłowcy nasi będą wzywani, jak pp. Temler i Szwede, do urządzania fabryk w odległych krajach Wschodu.

Stacje telegrafu zostały otwarte: w Iwoniczu, Truskawcu i Żegiestowie na czas kąpielowy z ograniczoną służbą dzienną.

„Dziennik dla wszystkich," który przez dni 15 pojawiał się codziennie, ogłasza, że odtąd znowu będzie wychodzić jako tygodnik.

Karusel lwowski przy ulicy Czackiego, otoczony ze wszystkich stron kamienicami, stał się dla mieszkańców ulic sąsiednich prawdziwą plagą egipską. Od rana aż do ciemnej nocy drażniące dźwięki katarynki, połączone z hałasem pospólstwa, przenikają uszy kilkuset obywateli stolicy, czegoby nawet w Kulikowie nie zniesiono. Precz więc z karuselem lwowskim! — woła nasz korespondent z ulicy Czackiego — na wolny, otwarty plac, gdzie rozpustne bębny mogą do syta kręcić się na koniku drewnianym!

Samobójstwo. Dziś w nocy odebrał sobie życie na II piętrze domu Narodnego Aleksy Paluch, zarządca kamienic lwowskich tej instytucji. Był on fanatycznym zwolennikiem stronnictwa russofilskiego, a w pracach swych literackich wsławił się dziwolągami językowemi. Chociaż przy każdej sposobności występował z nieprzejednaną nienawiścią przeciw żywiołowi polskiemu, mimo to, godzi się wspomnieć, że zmarły celował nieposzlakowanym charakterem w stosunkach prywatnych, i że był ofiarnym opiekunem młodzieży ruskiej, wychowywanej w bursie Domu Narodnego. Paluch był bezżennym, a rozpaczliwy krok spowodowało zniechęcenie do życia. Przed kilku dniami otrzymał urlop, ale oddając klucze komisji zawiadującej instytucją, powiedział: „Człowiek nie mający żony i dzieci, powinien się obwiesić!" I dokonał tego wśród ciszy nocnej w skromnem swem mieszkaniu, jakie zaimprowizował sobie w kancelarji zarządu. Liczył lat przeszło 50.

Z Krzywczyc pod Lwowem donoszą, że tamtejsza gmina zamierza zawiązać spółkę celem nawodnienia łąk. Gospodarze widząc, że z morga łąki położonej nad rzeką Pełtwią, jest zwyczajnie 70 do 80 cetnarów siana, a z morga łąki położonej dalej od rzeki, tylko 20 cetnarów; onegdaj, gdy przyjechał tam p. Grodzki, nauczyciel szkoły n. rolniczej w Dublanach, i miał wykład o łąkach i pastwiskach, zapytali go: czyby nie można i tamte dalsze obszary łąk nawodnić? Po obejrzeniu, pokazało się, że jest to możliwe. Gmina Krzywczyce zawiązuje więc spółkę wodną, a Wydział kraj. wyszle tam bez płatnie inżyniera, który wypracuje plan nawodnienia i robotą pokieruje.

Dom pracy. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności" składa w imieniu ubogich podziękowanie dobroczyńcom tego domu, mianowicie sz. zakonowi PP. Benedyktynek, pp. Bratkowskiej, Teszlof, firmie F. W. Królikowskiego, St. Markiewiczowi kupcowi, Romaniszynemu właścicielowi składu drzewa opałowego i W. E. Kuczyńskiemu. Bóg zapłać!

Wypadki na prowincji. Na polach gminy Knihynina, w pow. stanisławowskim, wyorano trumienkę ze szczątkami zwłok dziecka. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego. — Przy budowie kolei pod Bugajem *ad* Kalwarja, w pow. wadowickim, skutkiem nienależytego zahamowania wykoleił się wózek roboczy i spadł z 5·5 m. wysokiego rusztowania, przyczem robotnik Jan Rams został ciężko uszkodzony. Ramza odwieziono natychmiast do szpitala w Zebrzydowicach, winnych zaś pociągnięto do odpowiedzialności. — W rzece Soli utonął 3-letni syn włościanina Motyki z Ciśca, w pow. żywieckim, dla braku należytego nadzoru, z którego powodu rodziców pociągnięto do odpowiedzialności. *(Gaz. Lw.)*

Piorun w gminie Kobylu, w pow. jasielskim, spalił jedno obejście gospodarskie, którego właściciel poniósł szkodę na 1900 złr. ocenioną, a nieubezpieczoną.

Pożar w gminie pow. samborskiego Wykotach kotach zniszczył budynki pięciu gospodarzy, z których czterej byli ubezpieczeni. W Łomnie zaś, w pow. turczańskim, 8 budynków mieszk. i szkołę żydowską. Strata, w części tylko ubezpieczona, wynosi 9600 złr.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firmy Grossmanna i Soffera we Lwowie.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 6. czerwca. Skradziono panu H. N. p. l. 51 ul. Piekarska przez okno czarny płaszcz z peleryną wart. 60 złr., garnitur frakowy wart. 40 złr., czarny surdut angles wart. 20 złr., garnitur ciemny sukienny w białe prążki wart. 45 złr., siwą kamizelkę i takież spodnie, czarną kamizelkę, 2 pary czarnych przenoszonych spodni wart. 10 złr., duży koc kolorowy wart. 15 złr., materję ciemno-popielatą sukienną na garnitur wart. 18 złr., srebrną łyżkę znacz. L. M., 6 nożów i 6 widelców z rogowemi trzonkami wart. 20 złr. i duży nóż kuchenny wart. 1 złr. Panu K. C. ułańskie spodnie i bluzę ze znakiem 8 pułku, chusteczkę znacz. K. C., rękawiczki z firmą J. N. Spotarskiego i szelki z firmą Czernickiego. Panu J. P. ul. 10 ul. Ossolińskich rzeczy wart. 20 złr. — Pan T. zgubił pulares z kwotą 50 złr., 2 markami stpl. po 25 ct. i notatkami na ul. Jagiellońskiej. Dorożkarz Bazyli Żołnierz złożył w pol. złoty pierścionek znaleziony w dorożce, a w sieniach przed wagą na Podzamczu szklanny słój, mieszczący w sobie około 300 pijawek, które zostaną, dla braku kupca na nie, jeżeli się właściciel do trzech dni nie zgłosi po odbiór w policji, szpitalowi Sióstr Miłosierdzia do dyspozycji oddane.

Z prowincji. Czytamy w *Nowinach Jasielskich*! „W ubiegłych dwóch tygodniach, zajmowała się jasielska Rada gminna przeważnie osobistym zatargiem p. burmistrza z rewizorem policji miejskiej, który dopuścił się wielkiego przewinienia, bo zapomniał wywiesić chorągiewki na dachu, co tak dalece zirytowało p. burmistrza, że po wzajemnem wypowiedzeniu sobie paru grzeczności, tenże zasuspendował natychmiast rewizora... a rewizor p. burmistrza! Heca ta była przedmiotem aż dwóch posiedzeń Rady, a specjalna komisja dyscyplinarna *ad hoc* wysadzona z piśmiennych pp. radnych, badała ją przez cały tydzień, przyczem nie zapomniano spisać kilkanaście arkuszów protokołu, który właściwie jest aktem oskarżenia przeciw burmistrzowi."

Dąbrowa 5. czerwca. Dziś ukonstytuowała się nowa rada powiatowa tutejsza. Wybrani: prezesem hr. Józef Męciński, wiceprezesem bar. Jan Konopka; członkami wydziału: z grupy małej własności Adolf Kukiel, z grupy miast dr. Stan. Wędkiewicz, z grupy większej własności Tadeusz Sroczyński, z całej rady: dr. Mieczysław Marynowski i Leonard Wiśniewski.

Przygoda miłosna. Rozgłos jednodniowy, jak zwykle, zyskała w Warszawie następująca sprawa: Pewien młody człowiek, rozmiłowany w małżonce swego starszego wiekiem kolegi, po długich tentacjach zapragnął wykraść ją chociaż na jeden wieczór, celem umożliwienia przedłożenia jej swoich uczuć. Otrzymawszy tyle upragnioną obietnicę zadośćuczynienia prośbie, nasz Romeo stosownie do umowy, zajechał numerowaną karetą na ulicę, graniczącą z domem, zamieszkałym przez ubóstwianą Julję. Mdłe i wahające się płomyki gazu były jedynemi świadkami romantycznego kroku, odludna bowiem uliczka była natenczas niemal pustą. W cieniu jednego z domów stała zakwefiona i o ile się wydało, drżąca ze wzruszenia Julja. Ujrzawszy karetę, kobieta dała tajemniczy znak ręką i jednym susem znalazła się w powozie. Drzwiczki zatrzaśnięto i konie ruszyły z kopyta. Zaledwie przebyto przestrzeń nieprzenoszącą kilkuset kroków, dały się słyszeć z karety jakieś wcale niemiłosne głosy, a nawet ludzie obdarzeni bystrzejszym słuchem, poszeptywali coś o głuchem uderzeniu laski w jakieś miękkie ciało. Woźnica słysząc co się dzieje, wstrzymał konie, i z karety wyskoczył jak oparzony Romeo. Wierna żona pragnąc się pozbyć raz na zawsze natręta, zwierzyła się ze wszystkiem mężowi, który ponieważ wzrostem nie przewyższał połowicy, przywdział wierzchnią jej suknię, dał się porwać, a następnie udzielił śmiałkowi małej nauczki.

Materjalista. W jednem z pism warszawskich w rubryce ogłoszeń czytamy: „Materjalista poszukuje zajęcia." Dla uspokojenia wyjaśniamy, że nie jest to wcale wyznawca systemu materjalistycznego, lecz subjekt ze składu materjałów aptecznych.

Obłąkani małżonkowie. Nader smutny wypadek dotknął rodzinę R. w Kongresówce, a sam fakt należy do niezwykłych. Państwo R., mąż i żona, w ciągu jednego tygodnia ulegli pomięszaniu zmysłów. Sam R., właściciel ziemski z pod Łowicza, od roku już objawiał anormalny stan umysłowy, chociaż przytomnie sam prowadził wszystkie interesa. Dopiero w zeszłym tygodniu obłęd silnie wystąpił. R. począł bić żonę, dzieci, darł wszystkie papiery, wreszcie usiłował podpalić dom mieszkalny. Furjata odwieziono do Warszawy i żona za mężem przyjechała. Nieszczęśliwa kobieta, pielęgnując małżonka, najniespodzianiej w tych dniach zaczęła wygadywać niestworzone rzeczy, niby w białej gorączce. Wezwani lekarze zaopinjowali, iż pani R. również podlega obłąkaniu, które jednak da się z czasem wyleczyć.

Księżna obłąkana. Z Kijowa piszą do *N. W. Tagblattu*: „Od kilku dni rozpoczęły się pielgrzymki do sławnej tutejszej „Peczerskiej Ławry", a w tej chwili znajduje się w mieście naszem około 12.000 obcych. U wnijścia do grobów cerkiewnych rozłożyły się tysiączne tłumy wszelkich stanów, płci i wieku. W pośród tego tłumu ukazała się niebawem znana z bogactwa i pobożności księżna Szachowskaja — zupełnie nago i z rozpuszczonym włosem, błogosławiąc ludowi i oświadczając, że jest „z Nieba zesłaną Matką Boską", aby narodowi rosyjskiemu zapewnić łaskę i zbawienie. Wiele wieśniaczek i wieśniaków uginało kolana przed księżną, inne zaś niewiasty i dzieci uciekały od niej. W strasznym zgiełku, jaki powstał, jeden z pielgrzymów zbliżył się do księżnej i gromkim głosem cisnął jej w twarz następujące słowa: „Gdybyś była rzeczywiście świętą, tobyś z taką bezwstydnością nie chodziła nago." Poczem porwał ją za ramię, powlókł za sobą wśród krzyku i oburzenia publiczności i oddał policji."

Zbrodniarka z zazdrości. Przed sądem przysięgłych w Paryżu stawała w tych dniach p. Genyt de Beaulieu, oskarżona o zamach na swojego małżonka. Pan de Beaulieu, człowiek lekkomyślny, utracjusz, niepoprawny hulaka, utrzymywał po za domem liczne zakazane stosunki. Pomimo ciągłych scen domowych, nie zmieniał rozwiązłego życia. Podczas jednej z takich scen schwyciła pani za rewolwer i strzeliła do męża, raniąc go w bok. Sędziowie przysięgli uniewinnili ją, uznawszy zazdrość za powód dostateczny do popełnienia nierozmyślnej zbrodni.

Syn króla. Arcyksiążę Rudolf następca tronu austrjackiego, polował kiedyś w Węgrzech, wdziawszy, oczywiście, na siebie kostium strzelecki, składający się między innemi z czapki i z krótkich pantalonów. Gdy stanął na stanowisku, zbliżyły się do jednego z jego towarzyszów dwie wieśniaczki pytając: „Proszę też pana, który to jest synem naszego króla?" „Ten tam" — odparł zapytany, wskazując na arcyksięcia. „Nie żartuj pan — zawołały kobiety — gdyby to był syn króla, miałby przecież na sprawienie sobie... ładnego kapelusza i dłuższych pantalonów."

Profanacja. Różnych sposobów chwytają się fabrykanci niemieccy w celu spopularyzowania u nas swoich wyrobów, sposoby te jednakże niezawsze bywają szczęśliwe. Oto np. firma berlińska Heintze i Blankertz, spekulując na pobożność naszego kraju, wysyła do nas stalówki z wizerunkiem... Matki Boskiej. Fabrykanci niemieccy nie wiedzą, jak się zdaje, iż używanie wyobrażeń świętych na etykiety i oznaki przemysłowe u nas uważa się za profanację. Jeżeli zatem firmie berlińskiej rzeczywiście idzie o ułatwienie sobie u nas odbytu, niech się postara o zaopatrzenie wyrobów swych właściwszą oznaką.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 7. czerwca po raz szósty: „Książę Łobuz," opera kom. w 3 aktach Maurycego Falla.

* Jutro w niedzielę dnia 8. czerwca po raz czwarty: „Księżniczka Trebizondy," opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

P. Woźniakowski, dyrektor trupy prowincjonalnej, zamierza w letnich miesiącach przybyć ze swym personalem do Lwowa i dać kilka przedstawień w ogrodzie strzeleckim.

Z izby sądowej.

Lwów 7. czerwca.

(Wojna małżeńska.)

Przed sądem przysięgłych stanął onegdaj Aleksander Szopa, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczną groźbę i o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Trybunałowi, złożonemu z radców pp. Mogilnickiego i Majewskiego przewodniczył radca p. Hołyński; jako oskarżyciel występował zastępca prokuratora p. Litwinowicz, a obronę oskarżonego prowadził dr. Korol.

Obszerny akt oskarżenia podaje następujące bliższe szczegóły: Franciszek Zaleski nawiązuje z początkiem r. 1883 bliższy stosunek z Szopą, namawiając go do wejścia w śluby małżeńskie z młodą wdową Antoniną Kantorową. Oskarżony, młodzieniec 25-letni jeździe w towarzystwie swego starosty do wsi Folwarki w powiecie Oleszanowskim, gdzie zamieszkała owa wdowa, matka dorosłej córki Franciszki i dwóch synów. Posiada ona atoli piękny majątek, który przekwitłym jej wdziękom niemało dodaje powabu. Młody Aleksander wszakże nie bardzo był skłonny do zawierania związku małżeńskiego z 37 letnią kobietą, a uważał za rzecz bardzo pożądaną starać się o rękę córki. Wkrótce też za pośrednictwem Zaleskiego przyszły do skutku zaręczyny Aleksandra z Franciszką, które atoli w skutek zabiegów matki spełzły na niczem. Zalotnej wdowie przypadł do serca młody Aleksander, starała się przeto za jakąkolwiek cenę stanąć z nim do ołtarza. Z początku przedstawiała swej córce, że dla niej jeszcze nie pora wstępować w stan małżeński, następnie groziła, iż się jej wyrzeknie, gdy poślubi Aleksandra, [illegible], a gdy to nie skutkowało, użyła środków doraźnych, bijąc ją nielitościwie. Ostatni ten środek został uwieńczony pożądanym skutkiem; a Franciszka zwróciła pierścionek narzeczonemu.

Usilnym zabiegom wdowy Antoniny która tylekrotnie sama odwiedzała oskarżonego w domu jego ojca, gr. kat. proboszcza w Chotyńcu, udało się wreszcie skłonić Szopę do przyjęcia jej ręki, a dnia 13. lipca 1883 roku odbył się ślub tej pary.

Pożycie młodego małżeństwa nie było bardzo szczęśliwem; Herod-baba biła także i męża, który będąc nie mniej żywego usposobienia płacił zawsze pięknem za nadobne. Awantury te opierały się aż o sąd powiatowy w Oleszanowie.

Złe pożycie domowe spowodowało wreszcie oskarżonego do opuszczenia swej miłej połowicy, która w międzyczasie podała do sądu prośbę o separację.

Z początkiem atoli stycznia b. r. wracał oskarżony do okolicy, gdzie przebywa kochana żona, i groził jej listownie śmiercią, gdy się z nim nie pogodzi, lub nie wytoczy procesu o rozwód. W kilka dni po napisaniu listu do żony zjawia się oskarżony 15. stycznia wieczorem w Folwarkach, i po bezskutecznej rozmowie z małżonką, która stanowczo odmówieniem przyjęcia doprowadziła go do ostateczności, strzela z rewolweru do niej, następnie do córki, a wreszcie w zamiarze samobójczym ku własnej piersi. Kobiety zostały lekko ranione, Szopa zaś zadał sobie nader ciężką ranę.

Oskarżony Aleksander Szopa, rodem z Chotyńca lat 27, religji gr. kat., młodzieniec ujmującej powierzchowności, przyznaje, że rzeczywiście popełnił to, co mu oskarżenie zarzuca, tłumaczy się jednak, iż nie miał zamiaru pozbawienia życia swej żony, a tem mniej pasierbicy, która mu nic złego nie zrobiła, a dopuścił się tego czynu w uniesieniu i rozpaczy.

Antonina Szopowa, 1mo voto Kantorowa, robi wrażenie kobiety gwałtownej, a z zeznań jej przebija namiętność i żądza zemsty.

Franciszka Kantorówna opowiada całe zajście za panią matką, jak lekcję wyuczoną.

Mikołaj Stach, sługa Szopowej, zdradza wielką obawę przed panią, w skutek swych zeznań nie narazić się na jaką dotkliwą nagrodę ze strony swej służbodawczyni, zeznaje przeto bardzo ogólnie i niepewnie. — Podobnie też następni świadkowie oszczędzają w swych zeznaniach Szopowę.

Honorata Cieślińska, przyjaciółka domu Kantorów, niechętnie przyznaje to, co w toku śledztwa zeznała, a mianowicie: że Antonina jest „grubianką", że ona była przyczyną złego pożycia, że morzyła go głodem itd.

Franciszek Zaleski opowiada, że skojarzył małżeństwo w nadziei, iż oskarżony będzie szczęśliwym ze starą żoną, gdyż i on (świadek) ma starszą od siebie żonę, a jest szczęśliwym, albowiem słucha jej tak, jak każdy mąż swej żony słuchać powinien.

Z obszernych zeznań licznych świadków, a w szczególności miejscowego proboszcza, ks Jana Kosińska, p. Gustawa Dülla i ks. Jana Świątkowskiego, wynika, iż Antonina nieludzko obchodziła się ze swymi mężami i była jedyną przyczyną wojny domowej.

Trybunał postawił przysięgłym 3 pytania główne w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i usiłowanego morderstwa, i trzy wypadkowe, w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i przekroczenia § 335 u. k., z których przysięgli potwierdzili tylko pytanie wypadkowe, co do ciężkiego uszkodzenia ciała Antoniny Szopowej.

Trybunał skazał Aleksandra Szopę na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień i ciemnicą na początku i końcu kary.

Dr. Korol, który z jurydyczną ścisłością i z werwą oratorską bronił oskarżonego, zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 5. czerwca. Zrazu okazywała dziś giełda nasza wielce zachmurzone i dopiero w dalszym ciągu wypogodziła się, dając hasło do obrotów i zwyżki. Na początku bowiem przyszły były z Peszta wiadomości, wystawiające tamtejsze zbiory tegoroczne w ciemnych barwach; później jednak zatelegrafowano o ciepłych deszczach, które przecie pomogą cokolwiek wegetacji, a równocześnie znowu wpłynęły pogłoski o konwersji renty węgierskiej, tym razem dla odmiany via Berlin. Twierdzono nawet z pewną stanowczością, że stanie się to jeszcze w tym miesiącu a p. Hansemann lada dzień przybędzie w tym celu do Wiednia. Atoli rozczarowana już tylokrotnie spekulacja nie brała tych opowieści za dobrą monetę i bardziej podziałały na nią depesze berlińskie o dobrych kursach tamtejszych, o zakupnach olbrzymich, przedsięwziętych przez Bleichrödera, zwłaszcza zaś o panującem nad Spreją przekonaniu, że Rada związkowa odrzuci tak „ścisły" podatek giełdowy. Z równem zadowoleniem przyjęto pogłoskę o dymisji Gladstone'a, w takim razie bowiem konferencja egipska miałaby większe szanse powodzenia. Z tą też pogłoską łączono również niezwykle dobrze i stałe kursa paryskie. W następstwie większa część walorów, szczególnie zaś tych, które dotknięte były zniżką w dniach ostatnich, uzyskała potrosze w cenie. I tak: Kredyty urosły o 80 cnt. (309); Länderbanki 20 cnt (104); Ludwiki 75 cnt. (287); Łupkowskie 25 cnt. (170·75). Straciły między innemi drugorzędnemi: Tramwaje 1·50 (221) skutkiem wersji, że Namiestnictwo zamierza wprowadzić w porozumieniu z Towarzystwem tramwajowem nową taryfę przestrzenną. Tureckie tytoniowe o 50 cnt. Renty nie doznały żadnych zmian w kursie. Z losów spadły: z r. 1860 o 0·05%; Cisańskie o 30 cnt. Komunalne o 5 cnt, zyskały: z r 1854 o ¼%, z r 1864 i Węgierskie o 10 cnt. Złoto odrobinę potaniało. Rubel w cenie wczorajszej (1·22¼).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 6. czerwca (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. —·— do 9·60, pszenica biała —·— do 10·10, pszenica kiełka —·— do —·—, żyto —·— 8·—, jęczmień browarny —·— do 8·50, jęczmień do —·— 8·— do 8·57, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do 9·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do 7·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·—

Wiedeń 5. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1629 sztuk nierogacizny, 3925 cieląt, 308 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 35— do 44— za 100 kilo żywej wagi, cielęta złr. 36— do 54—, wyjątkowe 60— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 26— do 31— za parę i złr. 50— do 56— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Kreysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 48.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. czerwca.

Według wiadomości, wręczonej przez p. Kowalskiego do koryfeuszów Stauropigji, przyjęcie deputacji ruskiej przez cesarza będzie odroczone na czas późniejszy z powodu, że monarcha prawdopodobnie zaraz po uroczystości Bożego Ciała do Ischl wyjeżdża. Prócz tego deputacja nie może udać się do Wiednia, albowiem członków jej, dra Szaraniewicza i dra Ogonowskiego zatrzymują obowiązki zawodowe we Lwowie.

Dnia 10. b. m. odbędzie się wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Pilzno-Dębica w miejsce p. Kochanowskiego, który złożył mandat poselski. Na wczorajszem zgromadzeniu przedwyborczem, które się odbyło w Pilźnie, obecnych było około 40 osób. Przy głosowaniu otrzymał p. Fibich 36, a p. Kochanowski 3 głosy.

Chcąc odciągnąć młodzież krajów słowiańskich od uniwersytetów niemieckich, rząd carski poczynił niedawno zmiany w ustawie uniwersyteckiej, ułatwiając w niej dostęp słuchaczom zakładów wyższych w Rosji. — D. 3. bm. wyjechał za granicę minister wojny Wannowski; miejsce jego zajmować będzie szef sztabu głównego Obruczew. Zarząd turkiestański wyprawił dwóch oficerów Sinicina i Duniłowa z Buchary do Merwu przez miasto Czardżuj, dla zbadania drogi przez tę miejscowość. [illegible] podróżnik Regel; powrót nastąpi starą drogą przez Burdułyk. Ślub brata carskiego, ks. Sergiusza z Elżbietą ks. heską, odbędzie się d. 15. bm., przyczem księżniczce dozwolonem będzie pozostać w wyznaniu luterskiem.

Politik donosi: Komisja oszczędnościowa nie skończyła prac swoich, gdyż referenci zajmują się jeszcze badaniem materjału jak również zestawieniem poszczególnych wniosków. Przed zamknięciem obecnego peryodu prawodawczego Rady państwa sprawozdanie zapewne nie będzie jeszcze gotowe.

Z Wiednia donoszą, że stowarzyszenie lekarzy śródmieścia na zgromadzeniu, na którem byli obecni pierwszorzędne znakomitości postanowiło wysłać deputację do ministra sprawiedliwości, oraz petycję do Rady państwa z żądaniem zmiany owych określeń ustawy karnej, na mocy których sędzia zawyrokować może odjęcie dyplomu doktorskiego i praktyki. Lekarze żądają zmiany w tym sensie, aby przed wydaniem wyroku zapytany był zawsze o zdanie wydział medyczny, i aby jedynie wydziałowi temu przysługiwało prawo cofnięcia dyplomu.

Wybory w Węgrzech odbywają się dalej wśród burzliwych i często krwawych awantur. W Szolnok stawał przed wyborcami Ignacy Helfy, który zamierzał wypowiedzieć swoją mowę programową, ale przeszkadzali mu stronnicy partji rządowej, wszczynając bójkę, która doprowadziła do zupełnego rozwiązania zgromadzenia, przyczem kilka osób raniono. W St. Gotthard nie dano natomiast skończyć mowy kandydatowi rządowemu; przyszło bowiem i tam do bójki, która zakończyła się lekkiem ranieniem trzech osób, a ciężkiem jednej. Podobnie burzliwy przebieg zgromadzeń wyborczych [illegible] prawo do natychmiastowego zarekwirowania siły zbrojnej, ile razy okaże się potrzebną.

Wybory do Sejmu bukowińskiego z mniejszych posiadłości odbędą się dnia 8., z większych posiadłości dnia 14., a z miast i z Izby handlowej dnia 10. przyszłego miesiąca.

Pierwsze posiedzenie Sejmu kroackiego, które odbyło się we środę, przeszło całkiem spokojnie, co zasługuje na tem większą uwagę, że pozwolono w niem wziąć udział także dr. Dawidowi Starcewiczowi, który powinienby być wykluczonym od obrad sejmowych jeszcze przez cztery posiedzenia. W ogóle usposobienie Sejmu jest mniej niż dawniej nieprzyjazne dla Węgier.

Poddani włoscy zamordowali dnia 4. t. m. w Splicie (Spalato) jednego z obywateli tamtejszych, będącego porzednio przedmiotem nieustannych wycieczek partji włoskiej. Inni poddani włoscy zranili kilku obywateli tamtejszych; dopiero wystąpienie policji zapobiegło dalszemu rozlewowi krwi. Całe miasto jest niezmiernie oburzone z powodu tak wrogiego usposobienia poddanych włoskich.

Z budżetu włoskiego ministerstwa marynarki wypisuje *Italie* wielce ciekawe szczegóły o trwałości statków wojennych pierwszej klasy; i tak: „Principe Amadeo" i „Palestro" mogą wytrwać do r. 1890; pancernik „Roma" tylko do r. 1886; cztery statki o pancerzach żelaznych: „Ancona", „San Martino", „Castelfidardo" i „Maria Pia", należycie zreparowane, mogą służyć jeszcze sześć do siedmiu lat. „Affondatore", po wymianie kotłów może wytrwać do r. 1893. Pancernik „Formidabile" i „Terribile" są w tak dobrym stanie, że mogą służyć do r. 1892, również i „Varese", chociaż zakres użycia tegoż z powodu jego budowy, jest nieco ścieśniony.

Z Rzymu piszą do *Germanji*, że relacje między kurją a rządem pruskim znacznie się w ostatnich czasach oziębiły. Jak wiadomo, odrzuciły Prusy kandydatów, przedstawionych przez Watykan na stolicę arcybiskupią w Poznaniu; papież zaś żąda pierwej pewnych rękojmij co do zabezpieczenia stosunków kościelnych w Prusiech, zanim się zgodzi na wybór jednego z proponowanych przez rząd pruski kandydatów. Schlözer chce traktować oddzielnie obiedwie kwestje, t. j. ustaw majowych i rezygnacji i następstwa ks. Ledóchowskiego, i na tem jego oświadczeniu utknęły w tej chwili odnośne rokowania.

Tenże sam dziennik donosi z Paryża, że książę Wilhelm Hanau, syn ostatniego elektora Hesji, przeszedł tamże na katolicyzm.

Despekt, jaki spotkał ks. Bismarka w Friedrichsruhe w drugi dzień Zielonych Świątek, opisuje *National-Ztg.* w następujący sposób: „Znaczna ilość robotników z fabryki w Bergedorfie zebrała się w pobliżu mieszkania księcia kanclerza i wyprawiła tam straszliwą kocią muzykę, która przybrała takie rozmiary, że urzędnicy, żandarmi i służący księcia musieli użyć broni, aby rozprószyć tych nieproszonych muzykantów, z których siedmiu aresztowano."

Z Madrytu odbiera *Temps* doniesienie o treści adresu, którym Senat odpowie na królewską mowę tronową. Senat zgadza się na mianowanie ambasadorów przy obcych dworach, pomnożenie prerogatyw Izby co do przyjęcia lub odrzucenia traktatów handlowych, reorganizację w zarządzie wojska i marynarki, powiększenie ilości materjałów w arsenałach i wzmocnienie środków obrony na wybrzeżach i w przystaniach. Adres przyjmuje następnie z zadowoleniem do wiadomości, że istnieje zupełne porozumienie pomiędzy Hiszpanją a Marokkiem. Dodać to jeszcze wypada, że rząd hiszpański postanowił zaprowadzić ważne reformy w zarządzie na wyspie Kuba, jako to: zniesienie cła od wyrobów, sprowadzanych z Kuby do Hiszpanji, zmniejszenie budżetu kolonialnego o sumę najmniej 8 miljonów, odroczenie amortyzacji długu i skonsolidowanie dawnych pożyczek i bieżącego długu pod nazwą „długu kolonialnego."

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 7. czerwca. Według doniesień półurzędowych otrzymali deputowani Egbert Belcredi, Ryszard Clam, tudzież szef sekcyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych, Matzinger, godność tajnych radców, a deputowany Jireczek order żelaznej korony II. kl.

(D.) **Wiedeń** 7. czerwca. Klub demokratyczny IX. okręgu uchwalił na wczorajszem zgromadzeniu jednomyślnie wotum nieufności dla posła Löblicha.

(D.) **Wiedeń** 7. czerwca. Marszałek krajowy dr. Felder i członek Wydziału krajowego Thomas nie będą już kandydować do Sejmu niższo-austrjackiego.

(D.) **Wiedeń** 7. czerwca. Według *Wiener Allg. Ztg* zawarli centraliści ze stronnictwem środkowem szlachty morawskiej kompromis w sprawie wyborów do Sejmu berneńskiego. Stronnictwu środkowemu odstąpiono kilka krzeseł w Sejmie.

Berlin 7. czerwca. *Germania* donosi z Amsterdamu, że stan zdrowia ks. Aleksandra holenderskiego następcy tronu, wznieca wielkie obawy.

Wiedeń 6. czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr północno-zachodni. Zachmurzenie zmienne. Znaczniejszych deszczów nie było. Powietrze oziębiło się. Nie można się spodziewać istotnej zmiany powietrza.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7. czerwca. Cesarz odwidził króla greckiego i zabawił u niego przez trzy kwadranse. Król oddał wizytę.

Wiedeń 6. czerwca. Król grecki wraz z rodziną przybył tu; poseł grecki przyjmował dostojnych gości. Król, zmieniając program podróży, wstrzymał wyjazd do Petersburga.

Wiedeń 7. czerwca Król grecki odjechał do Petersburga.

Wiedeń 6. czerwca. Karol Aigner, urzędnik pierwszej austr. kasy oszczędności, umknął, skoro wykryto defraudację 16.000 złr.

Wiedeń 7. czerwca. *Wiener Ztg* donosi o nadaniu przez cesarza namiestnikowi Czech, br Krausowi, orderu żelaznej korony I. klasy.

Zagrzeb 7. czerwca. Josypowicz wzywa w sejmie Starczewicza, aby cofnął obrażające słowa, rzucone wczoraj przeciw większości Izby. Starczewicz odpowiada wymijająco. Josypowicz oświadcza na to, że poszuka sobie w inny sposób satysfakcji. Prezydent daje Starczewiczowi naganę.

Berlin 7. czerwca. Dziś przybywa tu deputacja Transwaalska, którą cesarz przyjmie na audjencji.

Berlin 7. czerwca. Deputację Transwaalską przyjął na dworcu kolejowym radca legacyjny Kusserow, poczem w ekwipażach królewskich udała się do hotelu.

Londyn 7. czerwca Biuro Reutera donosi z Kalkuty: Żyd rosyjski, Izaak Bałaban, który przybył tu udając się z rodziną na Północ i którego jako szpiega oddano pod nadzór policyjny, został wraz z całą rodziną uwięziony za przybyciem do Lahore i odwieziony do Kurrache.

Stambuł 7. czerwca. Wczoraj przed południem dało się czuć w Aleppo trzęsienie ziemi, trwające 6 sekund. Wypadku nie było żadnego.

Chrystjanja 7. czerwca. Dzienniki dowiadują się, że całe ministerstwo podało się do dymisji.

Barcelona 7. czerwca. Eksplozja dynamitowa zdaje się być dziełem zemsty prywatnej.

Londyn 7. czerwca. Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu bill o konwersji konsolów 114 głosami przeciwko 34.

Pall-Mall-Gazette prostuje, jakoby opinje wyrażone w *Fortnightly Review* były przekonaniem angielskiego stronnictwa radykalnego lub też skrajnych liberałów, zaprzecza, jakoby stronnictwo liberalne przenosiło przyjaźń Francji nad niemiecką, oraz wskazuje na pokojową politykę Niemiec, a niespokojną agresywną politykę Francji, jak również na częstą kolizję interesów francuskich i angielskich na całym świecie, co jest dla Anglji dostatecznym powodem do troskliwego utrzymywania przyjaźni z Niemcami.

Chicago 7. czerwca. Program republikańskiej konwencji narodowej przemawia za uregulowaniem ceł z należytem uwzględnieniem sprawy płac robotniczych, za zniżeniem podatków dla ochrony przemysłu wełnianego przez zmianę taryfy, za wprowadzeniem międzynarodowej stopy monetarnej, a wreszcie za rozszerzeniem opieki, udzielanej obywatelom amerykańskim, także na osoby, które z Amerykan stali się obywatelami obcymi.

Paryż 7. czerwca. Według doniesienia Ajencji Havasa podpisany został w Hue traktat pomiędzy Anamem a Francją, na mocy którego prowincje Binthuan i Thanghoa wracają do Anamu, system cłowy zaprowadzony zostaje takiż sam jak w Kochinchinie. Francuzi okupują pewne punkta w Anamie i Tonkinie i trzymają stałą załogę w części cytadeli hueńskiej.

Sofia 7. czerwca. Dyplomatyczny ajent serbski wręczył wczoraj znaną notę swego rządu.

Nisz 7. czerwca. Deputowani z okręgu wyborczego nad Timokiem wnieśli interpelację w sprawie napadu serbskich emigrantów osiedlonych w Bułgarji, zapytując, azali rząd przedsięwziął należne środki celem zapewnienia bezpieczeństwa granicy. Minister spraw zagranicznych Garaszanin przedkłada całą sprawę, odczytuje odnośną korespondencję i treść ultimatum i powiada: Rząd serbski zrobił wszystko czego tylko wymaga honor kraju; Serbia postępowała z wszelką względnością w obec Bułgarji, dla której była zawsze z całą sympatją, ale bezprzykładne naruszenie prawa przez wzięcie w posiadanie punktu granicznego pod Bregową, bez żadnego wytłumaczenia w drodze dyplomatycznej i to w chwili, kiedy rząd serbski domaga się usprawiedliwiającej odpowiedzi w kwestji napadu band emigranckich — wszystko to domaga się energicznego postępowania. Jeśli do niedzieli nie będzie dane zadosyćuczynienie, wówczas rokowania zostaną zawieszone, a poseł serbski opuści Bułgarję. Wiele deputowanych a między nimi nawet radykał, pop Gjuricz, dziękują rządowi za energiczne postępowanie jego; poczem przechodzi Skupczyna jednomyślnie do porządku dziennego uchwalając, że reprezentacja narodowa przyjmuje do wiadomości oświadczenia ministra spraw zewnętrznych, pochwala najzupełniej szczere i godne zachowanie się rządu, i w imieniu narodu wypowiada gotowość swoją do podtrzymywania rządu słowem i czynem, jak długo tenże pozostanie na drodze mającej strzedz Serbię od zewnętrznych rewolucyjnych intryg.

Chicago 7. czerwca. Konwencja narodowa wybrała Blaine'a kandydatem na prezydenta.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 7. czerwca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 309·30, Anglo-Austr. 112·50, Akcje banku Union 106·80, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 150·50, Renta papierowa —·—. Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·68, Rubel papierowy 1·23. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 6. czerwca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 61·75, Węg. akcje kredyt. 310·25, Akcje anglo austr. 112·60 Akcje banku Union 106·50, Akcje Karola Ludwika 286·75, Akcje kolei północnej 252·75. Akcje kolei południowej 149·50, Akcje kolei Alföldzkiej 178·50, Akcje Staatsbahn 318·75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·25, Wiedeńskie losy 127·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·75, Losy regulacji Cisy 115·20 Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 91·77, Akcje banku związkowego 106·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¾. Węgierskie losy 115·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: chwiejne.

Telegramy zbożowe z d. 6. czerwca. **Wiedeń:** Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent 30·— do 30·25 złr. **Budapeszt:** Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·82 do 9·84 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·50 złr. **Berlin:** Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 163·50 m., żyto —·— m. spirytus loco 51·80 m., olej rzepakowy 58·30 m. **Paryż:** mąki 159 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń** 7 czerwca: 13·50 do 13·75. **Brema:** 7·45 do —·—. **Hamburg:** 7·50, na maj 7·6 na sierpień-grudzień 7·85. **Antwerpja:** na maj 13⅜. **Nowy York:** 8⅛. **Filadelfja:** 8·—

Przyjechali do Lwowa d [illegible]

HOTEL LANGA. M. Nosalski z Podola rosyjskiego, R. Herman z Berlina, W. Lorenz z Wiednia.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Starzeński z Hawczy, L. hr. Cigala z Ispasa, S. Sagatowski z Podola rosyjskiego. W. Fedorowicz z Okna, J. Tarnowski z Krakowa, F. Burzyński z Bursztyna.

HOTEL ANGIELSKI. A. hr. Łoś z Bortkowa, J. Jackowski z Rokszyna, J. Osuchowski z Boberki, W. Koziebrodzki z Chłopiec, W. Wirnaw z Besarabji, J. Gieszko z Rumunji, W. Habicht z Gumnisk.

HOTEL WARSZAWSKI. Łubiński ze Stanisławowa, Z. Narzyński z Warszawy. B. Kikiewicz z Drohobycza.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy) o godz 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski). o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny). o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany). wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 po południu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj

Lwów, d. 6 czerwca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	286 —	289 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	187 25	190 25
Banku Hipotecznego galic.	299 —	303 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne za 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 75	100 75
„ „ „ 4% „	86 70	87 70
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	—	—
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	—	—
IV. Obligi na 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	100 70	101 70
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 68	5 78
20-frankówka	9 64	9 74
Pół-imperjał rosyjski	9 97	10 9
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 35	60 10
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 5 czerwca.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 45	80 60
„ srebrna	81 30	81 45
„ złota	102 10	102 25
Losy z r. 1854 4½%	124 75	125 25
„ „ 1860 4% 500 zł.	135 25	135 75
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 —	145 —
„ „ 1864	169 10	169 50
„ „ 1864 ½	169 —	169 50
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 25	102 —

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	105 50	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 75	102 50
Węgierskie	101 50	102 50
„ z klauz. 1867	101 50	102 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	143 —	143 50
Renta węgierska złota	122 70	122 90
„ „ za kolej wsch.	102 60	103 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Bank	112 25	112 75
Ziemskie kred. węgiersko-	— —	— —
„ „ austrjackie	237 50	308 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	309 —	239 25
„ „ węgierski	309 75	310 25
Bank depozytowy	205 50	206 —
Tow. eskomp. niż. austr.	814 —	818 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	—
Austro-węgier. banku N.-B	859 —	861
Unionbank	106 10	106 50
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 50
Wied. Bankverein	106 75	107 20
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	61	61 50
„ Alföld-Fiume	178 25	178 75
Żeglugi parow. na Dunaju	565 —	566 —
Kolei Elżbiety	235 —	235 50
„ północ. Ferdynanda	2530	2531
„ Franciszka Józefa	207 75	208 25
„ Gal. Karola Ludwika	287 —	286 75
„ Koszycko-Oderberska	149 —	149 50
„ Lwow.-Czer.-Jasska	188 25	188 50
„ Północ.-austrjacka	181 —	181 50
„ „ Lit. B	189 75	190 —
„ Rudolfa	180 25	180 —
„ Siedmiogrodzka	177	177 50
„ Towarzystwa państw	317 75	317 50
„ południ. (Lombardy)	149 25	143 —
„ Cisańska	250 75	251 25
„ węg. gal. Łupkowska	170 25	171 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	127 75	128 —
„ Węgierskie	115 40	115 70
„ Tureckie	20 50	20 75
Kredytowe	175 50	176 —
Klary	41 25	42 25

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	116 —	— —
Keglewicha	19 —	— —
Krakowskie	17 75	18 —
Miasta Budy	44 50	45 —
Palffy	38 25	38 75
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	55 —	56 —
St. Genois	49 —	49 50
Stanisławowskie	23 —	— —
Waldsteina	28 75	29 25
Windischgrätza	38 60	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 70	100 10
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	107 —	107 50
Franciszka Józefa	90 10	90 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 75	101 25
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 25	100 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 50	97 80
„ II. „	101 25	101 75
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 75	98 25
Kolej państwowa	187 75	188 —
„ południ. (Lombr.)	145 —	145 50
„ Cisań. towarz.	103 30	103 60
Węg. galic. Łupkowska	98 75	99 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 69	9 70
Imperjały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielsk.	12 17	12 22
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 65	59 75
Ruble papierowe	122 25	123 75
Warszawa, 4 czerwca.		
5% Listy zastaw. 1869	— —	98 75
„ kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
„ kupon	— —	4 —

XXIII. ZAMKNIĘCIE RACHUNK

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UB

W KRAKOWIE

za czas od 1. kwietnia 1883 do 31. marca 188

(Dział ogniowy.)

Przychód. Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1883. Rozchód.

Przychód.

		Złr.	ct.
W roku 23-cim wystawiono 174.680 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość	Złr. 348,092 844		
Zaliczka przeniesiona z roku 1882 netto	„ 891.354·47		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 259.260·36	632.094	11
Zaliczka zebrana w roku 23-cim		2,578.001	44
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 60.926·28		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 48.119·69		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 7.895·83	116.941	80
Dochód z realności netto		4.904	08
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1882		66.117	92
		3,398.059	35

Rozchód.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		696.918	36
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 23	Złr. 1,167.450·62		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody	„ 318.480·44	848.970	18
Fundusz na szkody nieuregulowane	Złr. 106.967·35		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 26.665·10	80.302	25
Zaliczka na dalsze lata	Złr. 1,007.058·85		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja na dalsze lata	„ 270.172·95	736.885	90
Koszta administracji:			
Pensje, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracje	Złr. 155.529·35		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 6.826·—		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacji i Agentów	„ 19.568·49		
Koszta podróży administracyjne	„ 4.716.47		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 6.229·02		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby, biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 28.042·06		
Koszta prawne	„ 2.487·29		
Subwencje dla Straży ogniowych	„ 2.352·28		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 878·45		
Restauracja domów	„ 1.782·55		
Prowizja agencyjna	„ 328.108·83		
	Złr. 556.520·79		
Po strąceniu prowizji otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 159.095·91	397.424	88
Odpis wątpliwych należytości		5.233	24
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		5.000	—
Podatki rządowe		2.787	53
Fundusz na remuneracye		20.305	50
Czysta pozostałość 33·3%		604.231	51
		3,398.059	35

Stan czynny. Rachunek bilansu z dniem 31. marca 1884 r. Stan bierny.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31. Marca 1884 roku		82.704	68
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		688.018	38
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych		208.905	—
Wierzytelność za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa		55.405	97
Weksle od stron ubezpieczonych		149.692	29
Zaległość u Agentów i Reprezentacyj		388.324	—
Na rachunku stron różnych		41.184	54
Towarzystwa asekuracyjne		40.280	84
Strony ubezpieczone i Gminy za sikawki		14.533	28
Papiery wartościowe, własność funduszu rezerwowego ogniowego:	Kurs z dnia 31. Marca 1884 roku.		
4% Listy zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	złr. 80 300 po złr. 90.60		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	złr. 363.400 po złr. 86.50	387.091	80
Kupony bieżące		4.437	—
5% Listy Zast. gal. Tow. Kredyt	złr. 332.100 po złr. 99.40	330.107	40
Kupony bieżące		4.151	25
5% Listy Zast. Zakładu Kredyt. Bukow.	złr. 150.000 po złr. 98.—	147.000	—
Kupony bieżące		1.875	—
6% Listy Zast gal. Zakładu kred. ziems.	złr. 30.000 po złr. 98·50	29.550	—
Kupony bieżące		750	—
4½% Obligacye pożyczki krajow. z roku 1883	złr. 60.000 po złr. 90.—	54.000	—
Kupony bieżące		1.125	—
Prioritety kolei Lwowsko-Czern. I. Emisji	złr. 34.200 po złr. 97.—	33.174	—
Kupony bieżące		636	50
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	złr. 2.000 po złr. 137.—	2.740	—
Kupony bieżące		33	34
5% Listy Zastawne Królestwa Polskiego	rbl. 274.600 po rbl. 99.50¹)	336.069	—
Kupony bieżące		4.530	90
5% Listy Zastawne miasta Warszawy	rbl. 8.350 po rbl. 93.50	9.602	25
Kupony bieżące		250	50
Wartość realności w Krakowie i we Lwowie		240.000	—
Wartość inwentarza		6.845	53
5% Listy Zast. Towarz. Kred. (własn. fund. emer.)	rbl. 33.400 po rbl. 99.40	33.199	60
Kupony bieżące		417	50
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)		1.857	59
		3.348.494	14

¹) Rubel po 123 centów.

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,007.058·85		
Prowizya agencyjna na dalsze lata i premia kontrasekur.	„ 270.172·95	736.885	90
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		80.302	25
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		126.708	72
Fundusz kalek straży ogniowych		1.857	59
Fundusz na należytości skarbowe		7.292	50
Fundusz emerytalny		46.267	98
Rachunek różnicy kursów		42.753	73
Fundusz dla straży ogniowych		1.354	39
Towarzystwa kontrasekuracyjne		24.422	92
Fundusz na remuneracje		20.305	50
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		5.000	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1. kwietnia 1883.	Złr. 1,567.465·55		
Przybyło w roku 23. z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 83.645·60	1,651.111	15
Saldo: 33% zwrotu dla Członków	Złr. 598.676·26		
„ do funduszu emerytalnego	„ 5.555·25	604.231	51
		3,348.494	14

Kraków, dnia 31. Marca 1884 r.

W dowód zgodności z księgami:

Gnoiński Wincenty, Jasiński Franciszek, Mysłowski Józef,

jako Komisya kontrolująca.

DYREKCJA:

Henryk hr. Wodzicki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

(Przedruk nie będzie płacony.)

XX. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
DZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD GRADU
za rok 1883.

Przychód. Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1883. Rozchód.

Przychód	Złr.	ct.	Rozchód		Złr.	ct.
W roku 1883 wystawiono 5.050 polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 17.224.933.			Premia kontrasekuracyjna		150.308	33
			Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacyi	Złr. 399.354·73		
			Zwrot do Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 197.689·10	201.665	63
Zebrano zaliczki	300.432	54	Prowizja agencyjna	Złr. 20.833·89		
Procenta od gotówki i weksli	8.243	77	Koszta administracji	„ 19.352·25		
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z 1882	114	29		Złr. 40.186·14		
Niedobór pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	60.554	51	Prowizja kontrasekuracyjna	„ 22.814·99	17.371	15
	369.345	11			369 345	11

Stan czynny. Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1884 r. Stan bierny.

Stan czynny		Złr.	ct.	Stan bierny		Złr.	ct.
Zaległości u Agentów		31.285	52	Fundusz na należytości skarbowe		940	—
Weksle od stron ubezpieczonych		29.504	77	Towarzystwo ogniowe		15.993	54
5% Listy zastawne Galic. Tow. Kredyt. Ziem. Nom. 160.700 po 99·40		159.735	80	Rachunek różnicy kursów		18.919	80
Kupony bieżące		2.008	75	Towarzystwo kontrasekuracyjne		3	57
W bankach na rachunku bieżącym		450	18				
Niedobór z roku 1882 pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	Złr. 3.438·13			**Fundusz rezerwowy gradowy:**			
Niedobór z roku 1883 pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	„ 60,554·51	63.992	64	Stan z dniem 1. kwietnia 1883 roku	Złr. 203.066·47		
				Przybyło w roku 1883	„ 48.054·28	251.120	75
		286.977	66			286.978	66

Kraków, dnia 31. Marca 1884 r.

W dowód zgodności z księgami:

Gnoiński Wincenty, Jasiński Franciszek, Józef Mysłowski,
jako Komisya kontrolująca.

DYREKCJA:

Henryk hr. Wodzicki. Maksymilian Łepkowski. Henryk Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości:
Jan Geisler.

(Przedruk nie będzie płacony).

X. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE,

w dziale ubezpieczeń na życie

ZA ROK XIV.

t. j. za czas od 1. Stycznia do 31. Grudnia 1883 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW

z ubezpieczeń kapitałów

	Przychód:	pośmiertnych „A." Złr.	ct.	dożywotnich „B." Złr.	ct.	ogółem „A+B" Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie zaliczek z roku 1882	735.773	71	527.833	99	1.263.607	70
2	„ „ i szkód „ „	20.040	74	174	75	20.215	49
3	„ funduszu na dywidendę „ „	19.989	69	3.098	99	23.088	68
4	„ „ „ remuneracyę bilansową „ „	800	—	—	—	800	—
5	Zebrane zaliczki od ubezpieczonych kapitałów	316.305	54	187.980	54	504.286	08
6	„ „ „ „ rent	1.966	53	2.417	72	4.384	25
7	Wpisowe z polic	2.089	75	1.960	10	4.049	85
8	Procenta i kupony	57.550	23	33.825	58	91.375	81
9	Agio etc.	1.764	57	723	60	2.488	17
10	Eskont od wypłaconych szkód i przepadłe zadatki	1.058	59	72	35	1.130	94
11	Zysk na papierach publicznych	5.891	65	3.721	44	9.619	09
		1.163.231	—	761.815	06	1.925.046	06

	Rozchód:	pośmiertnych „A." Złr.	ct.	dożywotnich „B." Złr.	ct.	ogółem „A+B" Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	45.440	22	1.647	64	47.087	86
2	Wypłacone szkody	97.694	40	6.625	—	104.319	40
3	Fundusz na szkody nieuregulowane	29.891	—	674	75	30.565	75
4	Wypłacone renty	1.440	—	1.778	—	3.218	—
5	Zwrot zaliczek z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego	—	—	3.718	17	3.718	17
6	Wykup polic	8.922	07	7.242	28	16 164	35
7	Rezerwy i przeniesienie zaliczek od kapitałów } prócz rezerwy reasekuracyjnej	830.887	56	677.234	45	1.508.122	01
8	„ i „ „ „ rent }	8.927	57	23.936	86	32.864	43
9	Honoraria lekarskie	3.219	55	—	—	3.219	55
10	Prowizje akwizycyjne	27.564	31	7.283	31	34.847	62
11	„ inkasso	9.225	82	1.675	72	10.901	54
12	Pensje, dodatki osobiste i aktywalne	16.462	34	6.637	43	23.099	77
13	Remuneracye, odprawy i zapomogi	4.665	—	15	—	4.680	—
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura etc.	4.475	68	1.521	14	5.996	82
15	Prenumerata, inseraty, druki i portorya	2.826	81	1.299	62	4.126	43
16	Koszta podróży	759	30	337	15	1.096	45
17	Należytości rządowe	4.776	50	2.116	40	6.892	90
18	Odpis z wartości urządzenia	250	—	—	—	250	—
19	Wypłacona dywidenda	15.009	18	2.492	61	17.501	79
20	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	4.980	51	606	38	5.586	89
21	Fundusz różnicy kursu	6.000	—	3.500	—	9.500	—
22	Fundusz emerytalny urzędników	678	03	—	—	678	03
	Saldo Zysk	39.135	15	11.473	15	50.608	30
		1.163.231	—	761.815	06	1.925.046	06

	Podział zysku:	„A." Złr.	ct.	„B." Złr.	ct.	„A+B" Złr.	ct.
1	20% od Złr. 39.135·15 ct. / 20% „ „ 11.473·15 „ } w myśl statutu na fundusz rezerwowy	7.827	03	2.294	63	10.121	66
2	15% „ „ 125.116·87 „ / 8% „ „ 46.773·01 „ } na dywidendę Członkom pierwszych lat dziesięciu	18.767	53	3.741	84	22.509	37
3	Na rezerwę zysków na dalsze lata	2.543	—	4.957	50	7.500	50
4	Na rezerwę specjalną	8.997	59	479	18	9.476	77
5	Na fundusz emerytalny	1.000	—	—	—	1.000	—
		39.135	15	11.473	15	50.608	30

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:	Wartość nominalna w rubl.	Wartość nominalna w Złr.	kurs z 31/12 1883 r.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31. grudnia 1883								39.037	85
2	Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytowych								190.264	95
3	*Papiery wartościowe według kursu z 31. grudn. 1883*									
	3% Listy zastawne (premiowe) Wied. Zakład. kred		10.000	97.50			9.750	—		
	6% Listy zastawne galic. Banku hipotecznego		36.100	100.—	36.100	—				
	Kupon bieżący				722	—	36.822	—		
	5% „ „ „ Banku hipotecznego		53.000	100·—	53.000	—				
	Kupon bieżący				882	50	53.822	50		
	5% „ „ „ Towarzystwa kred. ziemsk.		239.600	98·50			236.066	—		
	6% „ „ „ Zakładu kredyt. ziemsk.		196.700	100·—	196.700	—				
	Kupon bieżący				1.967	—	198.667	—		
	4½% Obligacje pożyczki krajowej		190.000	90·—	171.000	—				
	Kupon bieżący				1.425	—	172.425	—		
	4% Renta złota austrjacka		22.600	98·90	22.351	40				
	Kupon bieżący				264	33	22.615	73		
	5% Losy państwowe z r. 1860		13.000	134·—	17.420	—				
	Kupon bieżący				86	67	17.506	67		
	4% Losy regulacji Cisy		6.000	112.50	6.750	—				
	Kupon bieżący				60	—	6.810	—		
	5% Listy zastawne miasta Warszawy	128.300		94/117·25	141.405	84				
	Kupon bieżący				1.880	38	143.286	22		
	5% „ „ Królestwa Polskiego	19.900		100/117·25			23.332	75		
	5% Losy rosyjskie	200		275			550	—	921.653	87
4	Wartość realności								29.845	17
5	Weksle w portefeilu								1.079	92
6	Pożyczki na hipoteki						505.127	82		
7	„ „ police i zastawy						316.351	58	821.479	40
8	Różni dłużnicy						8.042	95		
9	Towarzystwa retrocesyjne						1.480	05		
10	Reprezentacje Towarzystwa (Lwów, Czerniowce, Berno)						5.348	98		
11	Agenci i Akwizytorzy						55.245	10	70.117	08
12	Wartość urządzenia								1.000	—
		148.400	767.000						2.074.478	24

	Stan bierny:	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przen. zaliczek zabez. kapitałów „A." } prócz rezerwy asekuracyjnej	830.887	56				
2	„ i „ „ „ „ „B."	67.234	45	1,508.122	01		
3	„ i „ „ „ rent „A."	8.927	57				
4	„ i „ „ „ „ „B."	23 936	86	32.864	43	1.540.986	44
5	„ na nieuregulowane szkody „A."			29.891	—		
6	„ „ „ „ „B."			674	75	30.565	75
7	Komitet Spółek b. Galic. Towarz. ubezp. i Wydz. ogniow. Towarz.					100.357	58
8	Fundusz na dywidendę „A."			4.980	51		
9	„ „ „ „B"			606	38	5.586	89
10	„ „ różnicę kursu					13.500	—
11	„ rezerwowy „A."			64.539	91		
12	„ „ „B."			11.652	77	76.192	68
13	Rezerwy zysków „A."			135.641	76		
14	„ „ „B."			27.380	60	163.022	36
15	Rezerwa specjalna „A."			16.604	98		
16	„ „ „B."			3.430	52	20.035	50
17	Fundusz na dubiosa					3.678	50
18	Fundusze dwóch Spółek Towarzystwa wzajemnych ubezp. w Krakowie					67.404	99
19	Procenta naprzód pobrane					2.539	25
	Saldo zysk					50.608	30
						2.074.478	24

Kraków 1. Stycznia 1884 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń:

Henryk hr. Wodzicki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości Działu ubezp. na życie:
Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Zenon Słonecki. Zdzisław Marchwicki. Dr. Maurycy Straszewski.

jako komisja kontrolująca.

(Przedruk nie będzie płacony).

Bilans Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1883

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Activa.

Licz.		Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rachunek bieżący			66.498	18
2	Zaległości			906	81
				67.404	99

Passiva.

Licz.		Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Majątek spółki z r. likwidacyj 1886 z końcem roku 1882	23039	45		
2	Wkładki „ „ „ „ za rok 1883 .	2086	—		
3	Procenta „ „ „ „ „ .	1.210	24	26.335	69
4	Majątek spółki z r. likwidacyj 1889 z końcem roku 1882	35.548	72		
5	Wkładki „ „ „ „ za rok 1883	3.642	24		
6	Procenta „ „ „ „ „ 1883	1878	34	41.069	30
				67.404	99

Kraków, dnia 1. Stycznia 1884 r.

Bilans Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1883

b. Galicyjsk. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie,

administrowanych przez Komitet Spółek we Lwowie.

Activa.

Licz.			wartość nom.	kurs	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Pożyczki na police potrącane przy likwidacji . . .				7.201	52		
2	Wypłacono Członkom na podstawie likwidacji . . .				61.313	—	68.514	52
							68.514	52
3	5% Indemnizacje Galicyjskie . .	Złr. 174.735·—						
	Kupon bieżący . .	„ 1.389·93	176.500	99·—	176.124	93		
4	5% Losy państwowe z roku 1860 .	Złr. 1.474·—						
	Kupon bieżący . .	„ 7·26	1.100	134·—	1.481	26		
5	5% Listy Zastawne Tow. Kredyt. Ziemskiego . . .		144.600	98·50	142.431	—		
6	Austrjacka renta papierowa . .	Złr. 73.312·—						
	Kupon bieżący . .	„ 1.477·—	92.800	79·—	74.789	—		
5	3% Losy kredytu ziemskiego . .	Złr. 1.852·50						
	Kupon bieżący . .	„ 4·75	1900	97·50	1.857	25		
6	4½% Obligacye pożyczki krajowej . .	Złr. 90.000·—						
	Kupon bieżący . .	„ 750·—	100.000	90·—	90.750	—	487.433	44
7	Rachunki bieżące w Instytutach kredytowych . . .						117.956	79
8	Asygnaty Banku Włościańskiego						75.100	—
9	Książeczki wkładkowe 3-ch instytucyj . . .						83.602	33
10	Pożyczki na police						66.969	77
11	Zapas gotówki						5.266	18
							836.328	51

Passiva.

Licz.		Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Majątek spółki rocznika 1883 wynosił z końcem 1882 roku	67.154	98		
2	Odpisane wkładki	127	96	67.027	02
3	Procenta i zysk na kursie przy sprzedaży papierów			1.487	50
				68.514	52
4	Majątek 17-stu spółek wynosił z końcem roku 1882	807.779	01		
5	Spółka zlikwidowana w roku 1883	67.154	98		
6	Majątek 16 tu spółek z końcem roku 1882	740.624	03		
7	Wkładki wpłacone za rok 1883	50.216	47		
8	Procenta wpłacone za rok 1883	38.522	91		
9	Majątek 16-tu spółek z końcem roku 1883			829.363	41
10	Zysk na kursie papierów			6.965	10
				836.328	51

Kraków, dnia 1. Stycznia 1884 r.

Dyrekcja Towarz. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Henryk hr. Wodzicki. **Maksymilian Łępkowski.** **Henryk Kieszkowski.**

(Przedruk nie będzie płacony).

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie:

Cz. Kieszkowski.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU
W KRAKOWIE
i Filii we Lwowie z dniem 31. Grudnia 1883 r.

Aktywa. Rachunek bilansu z dniem 31. Grudnia 1883 r. Pasywa.

Aktywa		Złr.	ct.	Pasywa		Złr.	ct.
Gótowka w kasie		32.391	86	Udziały Członków		677.140	81
Weksle członków		2,630.159	84	Wkładki na książeczki		1,543.981	35
				Wkładki na rachunek bieżący		68.995	49
				Weksle reeskontowane		296.050	—
				Procent od weksli pobrany na rok 1884		17.926	60
				Fundusz rezerwowy	Złr. 9.856·56		
				Procent narosły w roku 1883	„ 591·39	10.447	95
				Saldo zysk		48.009	50
		2,662.551	70			2,662.551	70

Straty. Rachunek zysków i strat. Zyski.

Straty		Złr.	ct.	Zyski		Złr.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		73.287	25	Procent od weksli:			
„ od weksli reeskontowanych		8.110	52	Przeniesienie z roku 1882	Złr. 16.247·44		
„ dla funduszu rezerwowego		591	39	w roku 1883 pobrano	„ 152.196·28		
Koszta administracji: płace, druki, czynsz, koszta prawne it. p.		11.150	33		Złr. 168.443·72		
„ „ podatki i należytości		9.804	04	Na rachunek roku 1884 odpada	„ 17.926·60		
Odpisane należytości		2.425	35	Pozostaje na rachunek roku 1883		150.517	12
Saldo zysk	Złr. 46.044·63			Procent od rachunku bieżącego		896	39
Przeniesienie z roku 1882	„ 1.964·87			Przeniesienie zysku z roku 1882		1.964	87
		48.009	50				
		153.378	38			153.378	38

Rozdział zysku.

	Złr.	ct.
10% tantiemy dla dyrekcji §. 6. lit. a) statutu	4.604	46
10% wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej	4.604	46
Dywidenda dla Członków 6% od wpłaconych udziałów	38.113	02
Na fundusz emerytalny dla urzędników	100	—
Reszta do przeniesienia na rachunek 1884 roku	587	56
	48.009	50

Przychód. Wyciąg z ksiąg kasowych za 1883 r. Rozchód.

Przychód		Złr.	ct.	Rozchód		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1882		13.210	25	Udziały zwrócone		43.095	32
Udziały wpłacone w ciągu roku		73.932	33	Zwrot wkładek na książeczki		2,366.448	61
Wkładki na książeczki	Złr. 2,365.292·05			Wypłaty na rachunek bieżący		2,804.368	08
Procent skapitalizowany	„ 59.525·25	2,424.817	30	Weksle eskontowane		9.816.946	49
Wpłaty na rachunek bieżący		2,837.793	48	Spłata weksli reeskontowanych		1,342.237	—
Weksle spłacone		9,746.174	15	Procent od weksli reeskontowanych		8.110	52
Weksle reeskontowane		1,307.777	—	„ „ wkładek wypłacony	Złr. 13.762·—		
Procent od weksli eskontowanych		152.196	28	„ „ „ skapitalizowany	„ 59.525·25	73.287	25
Precent od rachunku bieżącego		896	39	Wypłacona dywidenda za rok 1882		36.847	03
				„ tantiema za rok 1882		9.585	30
				Koszta administracji		11.150	33
				Zapłacone podatki i należytości		9.804	04
				Odpisane należytości		2.425	35
				Dla funduszu emerytalnego		100	—
				Saldo na rok 1884		32.391	86
		16,556.797	18			16,556.797	18

Kraków, dnia 31. Grudnia 1883 r.

DYREKCJA:
Henryk hr. Wodzicki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:
Franciszek Jasiński. Wincenty Gnoiński. Józef Myslowski.

Naczelnik bióra:
Kroebl.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czelańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.